

Wiadomości KSN

Biuletyn Informacyjny Krajowej Sekcji Nauki NSZZ "Solidarność"

Nr. 1 (70)

styczeń

2002 r.

Solidarność

Z wielkim żalem żegnamy
Ś. P.

Prof. zw. dr hab. Mirosława Jana Mossakowskiego

Prezesa Polskiej Akademii Nauk,
wybitnego naukowca i organizatora nauki,
Człowieka wielkiego formatu.

Rodzinie Pana Profesora składamy wyrazy głębokiego współczucia

Przewodniczący, Członkowie Rady i Prezydium
Krajowej Sekcji Nauki NSZZ "Solidarność"

W dniu 4 stycznia 2002 r. pożegnaliśmy na zawsze
Ś.P.

Profesora zw. dr hab. Mirosława Jana Mossakowskiego,
Prezesa Polskiej Akademii Nauk, lekarza i neuropatologa,
który zmarł 26 grudnia 2001 r., w wieku 72 lat.

W pogrzebie, mimo dotkliwego mrozu, wzięło udział około 250 osób. Zmarłego pożegnali przedstawiciele najwyższych władz państwowych, współpracownicy, podwładni i koledzy. W imieniu Prezydenta Rzeczypospolitej pierwsza zabrała głos Barbara Labuda. Od siebie, ale także w imieniu Rządu RP i jego premiera Profesora pożegnał Michał Kleiber – minister nauki i jednocześnie przewodniczący Komitetu Badań Naukowych. W imieniu Konferencji Rektorów Akademickich Szkół Polskich (KRASP) głos zabrał Jerzy Woźnicki, rektor Politechniki Warszawskiej. Kolejnymi mówcami byli przedstawiciele Akademii Medycznych: z Warszawy – rektor Janusz Piekarczyk oraz delegat rektora AM w Lublinie Zbigniew Stelmasiak. W uczelniach tych Profesor otrzymał tytuł doktora *honoris causa*. Wystąpił też Jan Albrecht, obecny dyrektor Instytutu Centrum Medycyny Doświadczalnej i Klinicznej PAN.

Profesor Mossakowski był założycielem i pierwszym długoletnim (od 1975 r.) dyrektorem tegoż Instytutu. Wystąpienia oficjalne zakończyli: Leszek Kuźnicki, poprzednik Profesora na stanowisku prezesa PAN, pracujący razem z Nim od blisko 40 lat, oraz Janusz Tazbir – urzędujący wiceprezes PAN. W prawie każdym wystąpieniu nie brakowało akcentów osobistych i autentycznego wzruszenia

oraz żalu. Przemawiający wspominali naukowe i organizacyjne osiągnięcia Profesora, Jego dorobek naukowy najwyższej, światowej rangi, liczne doktoraty *honoris causa*, członkostwa w Akademii Nauk, krajowych i zagranicznych oraz jego renesansową osobowość stowarzyszoną z istic pozytywistyczną pracowitością i dokładnością - kombinację niezbyt często spotykaną u przedstawicieli nauk humanistycznych. Nie zapomniano także o Jego poczuciu humoru, noszonej przez Niego muszce i o znakomitej orientacji w problemach literackich.

Grób Profesora pokryły niezliczone wieńce i wiązanki kwiatów, szczególnie wiele było tych udekorowanych szarfami chyba wszystkich polskich Akademii Medycznych. Nie zabrakło także wiązanki od Krajowej Sekcji Nauki NSZZ „Solidarność”. Intencją Zmarłego było, aby zamiast kwiatów złożyć datki na rzecz Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy, jednakże informacja ta dotarła do zgromadzonych zbyt późno, aby mogła zostać w pełni zrealizowana. Życzenie to harmonizuje z całą osobowością Profesora, który dla dobra Nauki skłonny był poświęcić bardzo wiele. Ostatni hołd Zmarłemu oddały studenckie poczty sztandarowe uczelni medycznych oraz wojskowa asysta honorowa.

/-/ Marek Gutowski
Członek Prezydium KSN NSZZ "Solidarność"

Z NOWYM ROKIEM

Ugrupowanie rządzące w ubiegłej kadencji władz państwa było firmowane przez "Solidarność". Nie będę próbował bilansować odczuć całej "Solidarności". Odniosę się tylko do doświadczeń Krajowej Sekcji Nauki. Nasze racje w sprawach nauki i szkolnictwa wyższego napotykały na prawie taki sam opór jak i przy poprzednich ekipach rządzących. Tak jak i poprzednio mieliśmy do czynienia z podobnym schematem reagowania na nasze wystąpienia. Deklarowano zrozumienie dla znaczenia nauki i podniesienia poziomu wykształcenia naszego społeczeństwa i ograniczano nakłady na badania naukowe i rozwój uczelni. Jednak w ubiegłym roku KSN ma znaczne osiągnięcie. Mam tu na myśli ustawę z lipca 2001 roku wprowadzającą system poprawy wynagrodzeń w szkolnictwie wyższym. Nie mam wątpliwości, bez upartych działań i bardzo dobrego przygotowania działań przez KSN nie byłoby tego osiągnięcia. Czy jednak byłoby możliwe bez AWS? Niewątpliwie wybitną rolę odegrał w tej sprawie v-ce przewodniczący Sejmowej Komisji Edukacji Nauki i Młodzieży - poseł Andrzej Smirnow.

Osiągnięciem KSN było opracowanie i wprowadzenie do Sejmu projektu ustawy "Prawo o szkolnictwie wyższym". Bez AWS chyba by się nie udało wprowadzić tego projektu do Sejmu. Jednak udzielone wsparcie dla tej ustawy było połowiczne. Chyba nie tylko AWS ale i część polityków wywodzących się z kręgów "Solidarności" obawiało się zmierzenia z tą problematyką.

To było. Można krytycznie odnosić się do polityki AWS, lecz jakie są spostrzeżenia co do polityki SLD, UP i PSL. Przypuszczałem, że nowi władcy wyciągną mądre wnioski z błędów poprzedników. Oczywiście przewyższają ich umiejętnością urabiania powszechnej opinii, a przede wszystkim podporządkowaniem decyzjom góry wszystkich swoich wciągniętych w orbitę władzy. Zaskoczyli jednak nie liczeniem się z odczuciami wielu. Sprawa ziemi jest dla wielu Polaków kwestią wielkiej odpowiedzialności, także wobec poprzednich pokoleń. Co prawda tych co wspominają o przeszłości dość umiejętnie ustawia się na pozycji niezbyt poważnej poprzez slogan "patrzmy w przyszłość, nie oglądajmy się na przeszłość". Tymczasem z przeszłości można wyciągnąć mądre wnioski na przyszłość.

Trzeba przyznać, że poprzednia ekipa niezbyt rozsądnie ustawiła okres ograniczenia zakupu ziemi. 18 lat karencji nie jest łatwo uzasadnić. Powinno być ograniczenie natury ekonomicznej związane z wyrównaniem się zamożności społeczeństwa polskiego i Unii Europejskiej.

Jednak ustępstwa nowej władzy przekroczyły wszelkie granice. To już nie tylko lekceważenie odczuć wielu ale i poważne błędy negocjacyjne. Do tego występowanie z takimi propozycjami poza plecami społeczeństwa, a nawet Sejmu.

Jako równoważny do tego problemu podaje się problem dostępności do rynków pracy w krajach Unii. To są problemy o zupełnie innym ciężarze gatunkowym. Różnica jest mniej więcej taka jak pomiędzy zakupami w supermarkecie i zakupem supermarketu. Poza tym, jeżeli na innym rynku pracy będzie trudna sytuacja, to mało który Polak znajdzie tam zatrudnienie, choćby nie było żadnych okresów przejściowych, a także niezależnie od wynegocjowanych okresów przejściowych, jeżeli jakiś kraj unijny będzie potrzebował rąk lub umysłów do pracy, to uprzejmie wcześniej uchyli ograniczenie.

A co ze sprawami nauki i edukacji. Pierwszy ruch nowego Rządu to przesunięcie realizacji II i III etapu popra-

wy wynagrodzeń w szkolnictwie wyższym o rok, co w praktyce oznacza kolejną podwyżkę za dwa lata. Pani Minister Krystyna Łybacka dobrze zna problematykę edukacyjną i sytuację uczelni. Nie potrafiła jednak przeciwstawić się katastroficznej polityce Rządu. Próbował ratować sytuację Przewodniczący Sejmowej Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży, lecz musiał ulec wobec bezkrytycznego podporządkowania większości parlamentarnej projektom "góry".

Mamy też projekt budżetu państwa na rok 2002. W nauce planuje się środki finansowe wynoszące nominalnie 79,7 % okrojonych nakładów z roku 2001. Przy dotychczasowej mizerii - takie cięcia! Niestety Rząd nie musi się niepokoić. Jeżeli jakaś placówka badawcza przestanie istnieć, prawie nikt tego nie zauważy, a w razie czego wykaże się, że nie była użyteczna społecznie.

W szkolnictwie wyższym planuje się środki finansowe nieco poniżej, realnie, niż w roku ubiegłym. Ponieważ podwyżka wynagrodzeń od 1 września 2001 roku rzutuje na rok przyszły, to oznacza to katastrofalne cięcia środków na wydatki rzeczowe uczelni. Trzeba tu podkreślić, że MEN równocześnie przewiduje ponad siedmio procentowy wzrost liczby studentów w 2002 roku.

Plany Rządu wobec nauki i szkolnictwa wyższego w znacznym stopniu konkretyzują program działań Krajowej Sekcji Nauki na najbliższy okres. Potrzebna będzie mobilizacja całej KSN. Wysiłki tylko Rady i Prezydium chyba będą niewystarczające.

Przy okazji w imieniu Rady dziękuję wszystkim Organizacjom Zakładowym, które w krótkim czasie potrafiły zareagować na apel i skierować do posłów i Rządu stanowiska w sprawie przesunięcia terminów realizacji II i III etapu poprawy wynagrodzeń.

Na listopadowym posiedzeniu Rady został przyjęty apel w sprawie Funduszu Stypendialnego "KRESY". Obecnie dzięki Funduszowi w Polsce studiuje dwie osoby pochodzenia polskiego. Jedna z Łotwy i jedna z Białorusi. Załatwianie miejsc na studiach, gromadzenie środków na stypendia wymaga wielu starań i wielkiej zapobiegliwości. Rada wyraziła uznanie i podziękowanie kol. Krzysztofowi Schmidt-Szałowskiemu za kierowanie tymi działaniami. (Krzysztof Schmidt-Szałowski złożył rezygnację z przewodniczenia Radzie Funduszu. Na funkcję Przewodniczącego Rady Funduszu został powołany kol. Wojciech Fabianowski.) Podejmując przed laty decyzję o powołaniu tego Funduszu ustaliliśmy, że na stypendia nie będą przeznaczane środki jakie na działalność organizacyjną uzyskuje KSN. Natomiast Fundusz może być wspierany przez ewentualne wpłaty z organizacji zakładowych. Mogą być najróżniejsze formy uzyskania środków. Może to być decyzja komisji zakładowej o przeznaczeniu określonej kwoty na ten cel, lub zbiórka wśród członków Związku, lub pracowników. Dodam, że każda kwota będzie bardzo pomocna.

Przewodniczący Krajowej Sekcji Nauki
NSZZ "Solidarność"
-/ Janusz Sobieszkański

**Opinia Krajowej Sekcji Nauki NSZZ "Solidarność"
o projekcie budżetu państwa na rok 2002 w działach "nauka" i "szkolnictwo wyższe"**

Warszawa, 11 stycznia 2002 r.

1. W dziale "nauka" nakłady w 2002 r. są planowane w wysokości 2 631 923 tys. zł., co w odniesieniu do przewidywanego Produktu Krajowego Brutto stanowi 0,34 %. Środki te, w ujęciu nominalnym, będą stanowiły 79,7 % środków wydatkowanych na naukę w ubiegłym, 2001 roku.
2. W dziale "szkolnictwo wyższe" na realizację zadań w 2002 r. przewidziana jest kwota 6 827 024 tys. zł., co stanowi 0,89 % PKB. Globalne środki na szkolnictwo wyższe w 2002 r. są większe od środków wydatkowanych na ten cel w 2001 roku. Nominalnie, w odniesieniu do roku poprzedniego stanowią 102,0 %. Realnie są niższe niż w roku ubiegłym. Sytuacja szkolnictwa wyższego tylko pozornie wygląda na znośną. Utrzymanie środków na szkolnictwo wyższe na poziomie nieco niższym niż w roku ubiegłym, w sytuacji zwiększonych środków na wydatki płacowe z tytułu podwyżki wynagrodzeń od 1 września 2001 r., oznacza drastyczne zmniejszenie środków na wydatki pozapłacowe.
3. Zbyt niskie nakłady na naukę w latach poprzednich stały się jednym z powodów wstąpienia NSZZ "Solidarność" w spór z Rządem kierowanym przez Premiera Jerzego Buzka. Rokowania nie przyniosły jednak żadnej poprawy sytuacji. Obecnie nie realizuje się nawet symbolicznych obietnic poprzednich Rządów (Suchocka, Buzek,) i wielu partii politycznych. Planowane na 2002 r. cięcie zbyt niskich dotychczasowych nakładów na naukę o ponad 20 % nie da się zrekomensować prostymi działaniami oszczędnościowymi. To już nie jest kolejny chudy rok, to całkiem realna zapowiedź katastrofy, która może wyrazić się w chaotycznej likwidacji zespołów badawczych a nawet całych placówek naukowych, bez żadnego planu perspektywicznego. Jeżeli oszacujemy, że przychody pozabudżetowe wynoszą około 0,3 % PKB, to łącznie nakłady na naukę w Polsce w 2002 r. spadną do poziomu 0,6 % PKB. Tak niski poziom finansowania będzie rzutował negatywnie na konkurencyjność polskiej nauki i gospodarki. Kraj, który ma aspiracje cywilizacyjne nie może nauki traktować tak marginesowo.
4. Sytuację w szkolnictwie wyższym może zobrazować opracowanie Najwyższej Izby Kontroli z czerwca 2001 r., pt. "Informacja o wynikach kontroli kształcenia nauczycieli w państwowych szkołach wyższych":
"W skontrolowanych uczelniach ponad 28% ogółu studentów przygotowujących do zawodu nauczycielskiego na studiach licencjackich i magisterskich, a 65 % studentów zaocznych, kształcono na podstawie planów studiów, których obciążenie godzinowe było niższe od minimalnego wymiaru określonego przepisami rozporządzenia Ministra Edukacji Narodowej z dnia 10 października 1991 r. w sprawie szczegółowych kwalifikacji wymaganych od nauczycieli."
"W każdej uczelni część pracowników naukowo-dydaktycznych realizowała w godzinach ponadwymiarowych prawie taką samą albo wyższą ilość zajęć niż w ramach ustalonego dla nich pensum dydaktycznego (w skrajnych przypadkach nawet kilkakrotnie wyższą)."
"Pod względem wyposażenia uczelnie nie były właściwie przygotowane do kształcenia przyszłych nauczycieli stosownie do wymogów współczesnej oświaty. W połowie skontrolowanych uczelni niewystarczające albo przestarzałe było wyposażenie w sprzęt informatyczny i multimedialne środki nauczania. Kształceniem informatycznym nie obejmowano prawie 1/3 studentów studiów dziennych i 1/2 przysposabianych do pracy nauczycielskiej na studiach zaocznych i wieczorowych."
Ten opis sytuacji można odnieść w znacznym stopniu do całego zbioru uczelni państwowych. Konieczność nadmiernego oszczędzania zmusza uczelnie do wielu różnych ograniczeń, w tym planów i programów kształcenia. Wyposażenie uczelni jest niewystarczające. Niskie wynagrodzenia zmuszają pracowników uczelni do podejmowania dodatkowych zadań w wymiarze ograniczającym, co najmniej, ich rozwój naukowy. Obniżenie jakości i poziomu kształcenia staje się coraz częstszym faktem i jest procesem postępującym. Utworzenie Państwowej Komisji Akredytacyjnej niewiele zmieni, jeżeli nie zostanie usunięta podstawowa przyczyna - wysoce niewystarczające finansowanie. Tymczasem w 2002 roku planuje się zatrzymanie poprawy wynagrodzeń pracowników uczelni i zmniejszenie środków na wydatki rzeczowe.

Mając na względzie wieloletnie niewystarczające finansowanie nauki i szkolnictwa wyższego, nawet pomimo obecnych trudności finansowych Państwa, tak daleko idące dalsze ograniczenia tych dziedzin muszą być uznane jako bardzo poważny błąd. Projekt budżetu państwa na rok 2002 w działach "nauka" i "szkolnictwo wyższe", w kształcie zaproponowanym przez Rząd, nie powinien być przyjęty.

Uwzględniając problemy finansowe budżetu Państwa, nakłady na naukę w 2002 roku powinny zostać utrzymane na poziomie nakładów z roku 2001. W odniesieniu do szkolnictwa wyższego środki na wydatki pozapłacowe powinny w 2002 r. pozostać na poziomie 2001 roku, a termin 1.09.2002 r. podwyżki wynagrodzeń pracowników szkolnictwa wyższego powinien być dotrzymany, przy czym podwyżka ta byłaby zmniejszona o brak waloryzacji, tak jak dla całej sfery budżetowej.

Przewodniczący Krajowej Sekcji Nauki
NSZZ "Solidarność"
/-/ Janusz Sobieszcański

Poniżej zamieszczamy w dalszym ciągu nadchodzące do Biura Krajowej Sekcji Nauki NSZZ "S" stanowiska i wystąpienia organizacji zakładowych solidarnościowych szkół wyższych protestujące przeciwko próbie przekreślenia uchwalonego w lipcu 2001 r. systemu poprawy wynagrodzeń w Państwowym Szkolnictwie Wyższym. (RED.)

Senat Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie
00-068 Warszawa, Krakowskie Przedmieście 5

Oświadczenie **Senatu Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie**

30 października 2001 r.

Misją Akademii Sztuk Pięknych - państwowej uczelni artystycznej - jest przede wszystkim rozwijanie zdolności twórczych oraz kształcenie młodych ludzi, którzy będą współtworzyć naszą kulturę w ciągu najbliższych lat. Wraz ze wszystkimi jednostkami budżetowymi podlegającymi administracji państwowej mamy swoje zadania: dotyczą one w pierwszym rzędzie edukacji artystycznej. Zadania te zobowiązują nas do przestrzegania określonych zasad i narzucają zakres powinności przy jednoczesnym zapewnieniu ze strony władz odpowiednich warunków funkcjonowania. Bez tej współzależności nie zdołamy wypełnić większości naszych obowiązków.

Bardzo trudno jest nam pogodzić się z obecną sytuacją, w której uczelnie artystyczne zostały ostatnio dotkliwie skrzywdzone drastycznymi cięciami budżetowymi⁷⁸. Nie objęły one, w takim przynajmniej stopniu, innych, także państwowych szkół wyższych.

We wrześniu, w trybie nagłym, Akademia Sztuk Pięknych w Warszawie została pozbawiona dotacji w wysokości miliona stu tysięcy złotych. Rozumiemy, że obecna sytuacja finansowa kraju zmusza nas wszystkich do szukania oszczędności. Odpowiadając na apel Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego poczyniliśmy liczne kroki w tym kierunku i nigdy dotąd nasza szkoła nie była tak ograniczona w swoich najważniejszych działaniach. Przykładem niech będzie całkowita rezygnacja z prac i godzin zleconych, czy rezygnacja z modeli, których udział stanowił istotny element procesu dydaktycznego. Budynki ASP nie były ogrzewane aż do końca października. Nie ma wyjazdów służbowych, ograniczeniu uległa wymiana zagraniczna z innymi szkołami.

Nie wyobrażamy sobie, żeby taka sytuacja mogła trwać dłużej niż do końca roku kalendarzowego, bowiem zagraża podstawom funkcjonowania uczelni. Nie chcemy i nie możemy zawiesić zajęć ze studentami nawet na okres jednego miesiąca. Naszym studentom jesteśmy winni to, z czego może na pewien czas powinny zrezygnować, w związku z brakiem funduszy, inne instytucje resortowe; musimy zapewnić naszym studentom bieżące zajęcia i ciągłość kształcenia.

Nie do nas należy podział środków posiadanych przez Ministerstwo, któremu podlegamy, ale naszym obowiązkiem jest przypomnienie władzom Rzeczypospolitej Polskiej, że straty poniesione w sferze kultury artystycznej, której istotną część stanowi Akademia, odrabia się trudniej i dłużej niż w innych sferach życia społecznego, gospodarczego i politycznego, i że są one, śmiemy twierdzić, nie mniej dotkliwe w skali globalnej. Groźbę poniesienia tych strat w pełni dzisiaj odczuwamy.

Przewodniczący Senatu ASP
prof. Adam Myjak

Porozumienie **JM Rektora Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie** **z organizacjami związkowymi w sprawie poprawy wynagrodzeń od 1 września 2001 r.**

Warszawa, 29 listopada 2001 r.

1. W związku z pismem Ministra Kultury Dziedzictwa Narodowego nr DEA-III-11/5282/01/GK z dnia 15 października 2001 r. wzrost wynagrodzeń zasadniczych w uczelniach artystycznych określony został kwotowo miesięcznie w następujący sposób:

- w grupie profesorów 593,40 zł średnio na etat,
- w grupie docentów, adiunktów i starszych wykładowców 423,50 zł jw.,
- w grupie asystentów, wykładowców 81,30 zł jw.,
- w grupie pracowników nie będących nauczycielami akademickimi 144,40 zł jw.

2. Podobnie jak w latach poprzednich rewaloryzacja wynagrodzeń jest finansowana przez MKiDN w 96, 1 %. Uczelnia nie finansuje pozostałej części ze środków własnych.

3. Podstawę do ustalania miesięcznych stawek płac zasadniczych oraz stawek godzinowych stanowi Rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej z dnia 26 września w sprawie warunków wynagradzania za pracę oraz przyznawania innych świadczeń związanych pracą dla pracowników uczelni państwowych {Dz.U.Nr 107 poz. 1182}.

4. Poprawa wynagrodzeń od 1 września przeprowadzona będzie w sposób kwotowy obejmując wynagrodzenia zasadnicze brutto i wyniesie średnio na etat:

- w grupie profesorów kwota rewaloryzacji wyniesie 504,00 zł.,
- w grupie docentów, adiunktów i starszych wykładowców kwota rewaloryzacji wyniesie 357,00 zł.,
- w grupie asystentów, wykładowców kwota rewaloryzacji wyniesie 120,00 zł.,
- w grupie pracowników nie będących nauczycielami akademickimi kwota rewaloryzacji wyniesie 130,00 zł.,
- w grupie obsługi kwota rewaloryzacji wyniesie 100,00 zł.

Dodatki funkcyjne pozostają nie zmienione. Zwiększenie podwyżki w grupie asystentów następuje zgodnie z ustaleniami Rektora ASP. Regulacja obejmie również pracowników Muzeum ASP.

5. W trakcie waloryzacji nie przewiduje się zmiany stanowisk poszczególnych pracowników, ale dopuszcza się zmianę kategorii, o ile wymagać tego będzie zachowanie przyjętej kwoty waloryzacji.

6. Wypłata wyrównania wynagrodzeń odbędzie się w terminie do 20 grudnia br.

7. Pracownicy otrzymają z Działu Kadr indywidualne zawiadomienia o nowych stawkach wynagrodzeń w terminie do 31 marca 2002 r.

Wiceprzewodniczący KZ NSZZ "S", Region Mazowsze, Komisja Zakładowa nr 1990, przy ASP w Warszawie, ul.Krakowskie Przedmieście 5. /-/ Jan Masiak

Niezależny Związek Zawodowy Pracowników Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie. /-/ W.Szymański

Rektor, /-/ Prof. Adam Myjak

Komisja Zakładowa NSZZ "S"
Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach

Uchwała
Komisji Zakładowej NSZZ "Solidarność" Uniwersytetu Śląskiego
dotycząca zmian w ustawach okołobudżetowych przyjętych
przez Sejm Rzeczypospolitej Polskiej
z dnia 18 grudnia 2001 r.

Komisja Zakładowa NSZZ "Solidarność" Uniwersytetu Śląskiego stanowczo protestuje przeciwko przyjętym przez Sejm Rzeczypospolitej Polskiej zmianom w ustawach okołobudżetowych wprowadzającym skrócenie urlopów macierzyńskich, likwidację zasiłków porodowych, obniżenie zasiłków przedemerytalnych, chorobowych i dla bezrobotnych, a także likwidację lub znaczne obniżenie ulg kolejowych.

Dążenie Rządu Rzeczypospolitej Polskiej do zmniejszenia wydatków budżetowych w roku 2002 r. nie może w drastyczny sposób dotykać najuboższej części społeczeństwa polskiego, które już teraz żyje na granicy nędzy.

Uważamy, że władze Rzeczypospolitej Polskiej powinny szukać oszczędności w innych dziedzinach finansowanych z budżetu państwa, a przede wszystkim szukać sposobów zwiększenia wpływów do budżetu. /-/

Uchwała
Komisji Zakładowej NSZZ "Solidarność" Uniwersytetu Śląskiego
popierająca protest studentów przeciwko obniżeniu ulg na przejazdy kolejowe
z dnia 18 grudnia 2001 r.

Komisja Zakładowa NSZZ "Solidarność" Uniwersytetu Śląskiego zdecydowanie popiera protest studentów przeciwko obniżeniu ulg na przejazdy kolejowe.

Ograniczenie ulg na przejazdy kolejowe zwiększy koszty studiowania ponoszone zwłaszcza przez studentów studiów wieczorowych i zaocznych, które obecnie już są wysokie i stanowią barierę ograniczającą możliwość kształcenia się młodzieży, szczególnie z małych miejscowości.

Decyzje podejmowane przez obecny Rząd RP rażąco kolidują z obietnicami przedwyborczymi składanymi przez polityków koalicji SLD - UP zwiększenia nakładów na szkolnictwo, a tym samym podniesienia poziomu wykształcenia młodzieży z małych miast i wsi. /-/

**Zakładowe Zebranie Delegatów NSZZ "S"
w Politechnice Warszawskiej**

**STANOWISKO
ZAKŁADOWEGO ZEBRANIA DELEGATÓW
NSZZ "SOLIDARNOŚĆ" W POLITECHNICE WARSZAWSKIEJ**

**w sprawie przesunięcia terminów II i III etapu podwyżki wynagrodzeń
w państwowym szkolnictwie wyższym
z dn. 8 stycznia 2002 roku**

W lipcu 2001 roku Sejm RP znowelizował ustawę o szkolnictwie wyższym przyznając znaczną podwyżkę uposażeń pracownikom szkół wyższych. Stało się to po kilku latach starań, głównie dzięki postawie Krajowej Sekcji Nauki NSZZ "Solidarność". Pierwszy etap tej podwyżki jest obecnie realizowany w uczelniach.

Od wielu lat szkolnictwo wyższe jest niedofinansowane. Pomimo zwiększającej się z roku na rok liczby studentów, płace pracowników uczelni są nadal bardzo niskie. Dopiero przyjęty w nowelizacji ustawy o szkolnictwie wyższym trzyletni system poprawy wynagrodzeń wprowadzał ład płacowy, sprzyjający rozwojowi kraju i zmniejszający krzywdzące dysproporcje płac między szkolnictwem wyższym a innymi działami sfery budżetowej i gospodarką narodową.

Obecnie, na wniosek Rządu, Sejm przesunął realizację II etapu podwyżki wynagrodzeń z roku 2002 na 1 września roku 2003. Dla szkolnictwa wyższego decyzja ta jest groźna. Będzie oznaczać brak zachęty do podejmowania pracy w szkolnictwie przez młode kadry i dalszy odpływ z uczelni wysoko wykwalifikowanych fachowców, a także pogorszenie warunków pracy i sytuacji życiowej ogółu pracowników szkół wyższych.

W tej sytuacji XV Zakładowe Zebranie Delegatów NSZZ "Solidarność" w Politechnice Warszawskiej apeluje do Rządu RP o przywrócenie poprzednich terminów kolejnych etapów podwyżki wynagrodzeń w szkolnictwie wyższym.

Zwracamy się do władz NSZZ "Solidarność" o podjęcie zdecydowanych działań w tej sprawie. /-/

**STANOWISKO
ZAKŁADOWEGO ZEBRANIA DELEGATÓW
NSZZ "SOLIDARNOŚĆ" W POLITECHNICE WARSZAWSKIEJ
8 stycznia 2002 r.**

W ciągu ostatniego czasu przeżywamy już drugą ważną rocznicę w historii naszego Związku - pierwsza to dwudziestolecie powstania "Solidarności", druga to dzisiejsza rocznica wprowadzenia w naszym kraju stanu wojennego. Zobowiązuje nas to do przeprowadzenia oceny naszych sukcesów i naszych błędów. Z głębokim niepokojem stwierdzamy, że NSZZ "Solidarność", po latach ważnych dokonań, w ostatnim okresie został doprowadzony do stanu, którego akceptować nie można. Z własnej winy straciśmy zaufanie znacznej części obywateli, którzy jeszcze niedawno wiązali nadzieję z programem i siłą "Solidarności". Wskutek błędnej i nieudolnej polityki kierownictwa Związku i politycznych niepowodzeń koalicji, rządzącej w latach 1997 - 2001, coraz częściej opuszczają nasze szeregi nawet ci działacze, którzy tworzyli Związek i którzy poświęcili mu lata najtrudniejszej pracy w okresie działalności niejawnej. Przedłużanie się tego stanu grozi Związkowi jeszcze większym osłabieniem i całkowitą utratą zaufania w oczach opinii publicznej. Najwyższy już czas, żeby oceniwszy rzetelnie przeszłość, obrać właściwy program działania i wspólnie go realizować.

- Wybrani przez nas delegaci do wszystkich szczebli struktur naszego Związku powinni czuć się odpowiedzialni za reprezentowanie interesów pracowników, także tych, którzy pracę utracili. Należy szczególną uwagę poświęcić roli Związku w zakładach pracy, ochronie praw pracowniczych i wrażliwości na sytuację społeczną i ekonomiczną rodzin pracowniczych.
- Trzeba wzmocnić działalność struktur branżowych, które najlepiej znają problemy pracowników i potrafią skutecznie wspomagać organizacje zakładowe w negocjacjach z pracodawcami. Ważnym odcinkiem tych działań są zakładowe i ponadzakładowe układy zbiorowe.
- Trzeba dobrze gospodarować pieniędzmi pochodzącymi ze składek, tak aby nie brakowało środków na cele najważniejsze dla członków Związku - na obronę ich interesów w miejscu pracy i ich prawa do pracy.
- Należy dobrze przygotować wybory do władz Związku na następną kadencję. Funkcji związkowych nie powinny pełnić osoby, mające na celu własną karierę, lecz prawdziwi działacze społeczni. Są oni nadal w naszym Związku, lecz wielu z nich zostało zepchniętych w cień przez ambitnych karierowiczów. Musimy naprawić ten błąd.
- Z władz Związku powinni odejść ci działacze, których interesuje działalność polityczna, a nie związkowa. Każdy ma prawo do kariery politycznej, ale osoba desygnowana przez Związek nie powinna obcych Związkowi koncepcji firmować autorytetem Związku. Natomiast Związek może współpracować z partiami politycznymi, realizując wspólne cele programowe.

Konieczna jest odnowa Związku. Od naszej aktywności i stanowczego działania zależy, kiedy odzyska on autorytet w społeczeństwie. W pracy związkowej w czasach trudnych, a takie nadeszły, powinniśmy kierować się przesłaniem Ojca Świętego Jana Pawła II z Gdańska z 1984 roku: *"jeden drugiego brzemiona noście!"* (Św. Paweł, Ga 6, 20). /-/

Komitet Badań Naukowych
ul. Wspólna 1/3, 00-529 Warszawa 53

Konferencja Prasowa
Ministra Nauki – Przewodniczącego KBN
Prof. dr hab. inż. Michała Kleibera

Warszawa, 28 listopada 2001 r.

Dnia 28 listopada 2001 r. w Kancelarii Prezesa Rady ministrów odbyła się konferencja prasowa poświęcona prezentacji planów i zadań, jakie stoją przed Komitetem Badań Naukowych. Spotkaniu przewodniczył minister nauki Michał Kleiber. W konferencji udział wzięli także: sekretarz stanu i sekretarz KBN dr Jan Krzysztof Frąckowiak oraz dyrektor Departamentu Informacji i Promocji KBN dr Tadeusz Zaleski.

Głównym problemem nauki w Polsce jest jej niedostateczne finansowanie. Zdaniem ministra Michała Kleibera, dzieje się tak dlatego, że (...) nauka w Polsce nie zdołała w procesie transformacji przekonać społeczeństwa, że mu dobrze służy. Środki z budżetu państwa i ze źródeł prywatnych stanowią niewielką część produktu krajowego brutto, kilkakrotnie mniejszą niż w krajach Unii Europejskiej, dwukrotnie mniejszą niż na Węgrzech i trzykrotnie mniejszą niż w Czechach.

Trudna sytuacja budżetu państwa uniemożliwia – na razie – zwiększenie nakładów na prowadzenie badań naukowych ze środków publicznych. Kluczem do poprawy sytuacji finansowej jest zachęcenie tych, którzy dysponują pieniędzmi pozabudżetowymi, do wspierania badań – powiedział minister Michał Kleiber. Komitet Badań naukowych zamierza zainicjować tworzenie mechanizmów umożliwiających finansowanie badań naukowych przez gospodarkę. Wymaga to wprowadzenia nowych rozwiązań prawnych, których ułatwiłyby prowadzenie działalności innowacyjnej. Należą do nich m.in.: obniżenie podatku za działalność innowacyjną, stworzenie kapitału wysokiego ryzyka, zadbanie o zaplecze naukowe przy prywatyzacji przedsiębiorstw.

Minister Michał Kleiber podkreślił, że reformy potrzebuje sama sfera nauki. Zwłaszcza jednostki badawczo-rozwojowe wymagają konsekwentnej restrukturyzacji. Trzeba zmniejszyć grupę osób w nauce przypadkowych, które produkują banał naukowy. Czasami nawet nie w własnej winy, ale dlatego, że nie mają dostępu do najnowszej informacji o pracy innych naukowców – zauważył minister nauki.

Sferą dotychczas niedostatecznie rozwiniętą jest promocja i popularyzacja badań i osiągnięć polskich naukowców. Zarówno Komitet Badań Naukowych, jak i środowisko naukowe, musi dołożyć starań, aby pokazać społeczeństwu, że warto łożyć na badania, gdyż przynoszą one wymierne korzyści w codziennym życiu każdego obywatela.

Zdaniem ministra, każdy uczonek musi potrafić na jednej, dwóch stronach napisać o swoim projekcie w taki sposób, aby jego wywód był w stanie zrozumieć człowieka z maturą. (...) Sposób przedstawienia problematyki naukowej może być kluczem do poprawy kondycji badań naukowych w Polsce.

Informacja internetowa
Centrum Informacji Rządu RP

Minister Nauki - Przewodniczący KBN
Michał Kleiber

Warszawa, 2002.01.02

Szanowny Pan Janusz Sobieszczański
Przewodniczący Krajowej Sekcji Nauki NSZZ "Solidarność"

Szanowny Panie Przewodniczący,

Uprzejmie informuję, że z uwagą zapoznałem się z przesłanymi mi przy piśmie z dnia 17 grudnia 2001 r., Nr 175/W/01, stanowiskami przyjętymi przez Radę Krajowej Sekcji Nauki NSZZ "Solidarność" w dniu 15 grudnia br.

Niestety, przy obecnym stanie finansów państwa nie widzę możliwości znaczącego podniesienia środków budżetu nauki w stosunku do projektu rządowego. W tej trudnej sytuacji Komitet Badań Naukowych podejmie nowe działania na rzecz pozyskiwania środków na naukę spoza budżetu państwa. W niedługim czasie przedstawimy propozycje rozwiązań ułatwiających przedsiębiorcom finansowanie badań naukowych i prac rozwojowych dotyczących podniesienia innowacyjności i konkurencyjności ich przedsiębiorstw. Liczymy, że przedsiębiorcy - mimo znanych w tym sektorze trudności - skorzystają z tych możliwości, z pożytkiem zarówno dla gospodarki, jak i dla sfery nauki.

Pragnę poinformować również, że z inicjatywy Komitetu Badań Naukowych, popartej przez kraje Grupy Wyszegradzkiej i Słowenię, Komisja Europejska otworzyła w roku bieżącym dodatkowe możliwości pozyskania przez kraje kandydujące środków na projekty realizowane w ramach 5. Programu Ramowego Badań, Rozwoju Technicznego i Prezentacji Unii Europejskiej. W szczególności oczekujemy dołączania polskich zespołów do prowadzonych już projektów, a jeszcze większe możliwości wiążemy z dodatkowym konkursem na dofinansowanie tzw. centrów doskonałości. Oczekujemy też zwiększonej aktywności polskich środowisk naukowych przy składaniu wniosków do 5.PR w przyszłym, ostatnim roku realizacji tego programu.

Komitet Badań Naukowych prowadzi także negocjacje dotyczące warunków przystąpienia Polski do 6.Programu Ramowego, który rozpocznie się w roku 2003. Przystąpienie do 6.PR będzie oznaczało otwarcie nowych, poważnych możliwości finansowania naszych badań i wykorzystania ich wyników dla poprawy sytuacji gospodarczej kraju.

O nowych inicjatywach Komitetu Badań Naukowych - ważnych dla finansów nauki - związki zawodowe działające w tym obszarze będą powiadamiane lub proszone o opinie w obowiązującym trybie.

Z wyrazami szacunku

Minister Nauki – Przewodniczący KBN
/-/ prof. dr hab. inż. Michał Kleiber

RODZINNE GRANTY

(INF. WI.) Krakowskie spółki PRO-MO oraz DANTOM, nie będące jednostkami badawczo-rozwojowymi, a także nie prowadzące uznanej działalności naukowej, finansowały wynagrodzenia i wyjazdy zagraniczne swoich pracowników z grantów przyznanych im przez Komitet Badań Naukowych na prace badawcze - twierdzą inspektorzy Krakowskiej Delegatury Najwyższej Izby Kontroli. Obydwie firmy były kierowane przez członków tej samej rodziny. W latach 1998-1999 spółki wydały - zdaniem NIK niezgodnie z prawem - 413 tys. zł pochodzących z kieszeni podatnika.

NIK skontrolowała na terenie kraju 32 jednostki, które w latach 1995-2000 otrzymywały granty z Komitetu Badań Naukowych na realizowanie projektów badawczych. Jednostki te uszczupliły budżet państwa o 19,5 mln zł.

W okresie badanym przez inspektorów NIK aż 80 kierowników projektów badawczych kierowało równocześnie – co jest sprzeczne z prawem - więcej niż jednym projektem. Równocześnie spośród 64 członków zespołów przyznających środki na finansowanie grantów w okresie III kadencji KBN (1997-2000) aż 42 było równocześnie kierownikami bądź wykonawcami przyznanych przez te zespoły grantów, a jeden z nich kierował aż dziesięcioma projektami.

Nagminnym procederem, jakiego dopuszczali się kierownicy projektów, było dokonywanie zmian w harmonogramach wykonania badań oraz kosztorysach ich realizacji bez wymaganej przepisami zmiany umowy z KBN. Zmiany te często były potem w 100 proc. uznawane przez KBN bez wyciągania żadnych konsekwencji.

NIK zarzuca Komitetowi Badań Naukowych, że nie wyegzekwował zwrotu 19 mln zł wykorzystanych niezgodnie z prawem, choć księgowi KBN uznali, że pieniądze te powinny być zwrócone do budżetu państwa. Z kolei zwrot do kasy państwa 12,8 mln zł KBN bezprawnie umorzył, co - w ocenie NIK - jest naruszeniem Ustawy o finansach publicznych. W Krakowie na 5 skontrolowanych jednostek największe nieprawidłowości inspektorzy NIK stwierdzili w Przedsiębiorstwie Konstrukcyjno-Badawczym PRO-MO sp. z o.o. oraz w Przedsiębiorstwie Innowacyjno-Wdrożeniowym DANTOM s.c.; obydwie spółki mieszczą się przy ul. Hetmańskiej 10.

Fundusze, jakimi dysponowała spółka PRO-MO w latach 1998-2000, pochodziły głównie ze środków budżetowych KBN; w kolejnych latach stanowiły 65,8-88,9 proc. jej przychodów. Płace wszystkich pracowników spółki w 1999 roku w 100 proc. były finansowane z pieniędzy przyznanych przez KBN na projekty badawcze, natomiast rok później - w 99,3 proc. W firmie, jak wynika z raportu, nagminnie kupowano aparaturę naukowo-badawczą całkiem inną niż określoną w umowach z KBN, a dodatkowo część funduszy na te zakupy pochodziła ze środków przyznanych na inne zadania.

PRO-MO nabył od spółki DANTOM za około 17 tys. zł analizator dźwięku oraz wibrometr WH31, chociaż zakup ten nie miał - z punktu widzenia realizacji projektu badawczego - żadnego uzasadnienia. Równocześnie, jak ustaliła NIK, KBN sfinaansował zakup tej aparatury...dwukrotnie.

W koszty projektów bezzasadnie wliczono koszty wyjazdów za granicę osób, które nie uczestniczyły w projektach (m.in. prezes zarządu spółki był w Japonii). W sumie PRO-MO

wydatkował niezgodnie z prawem 413,1 tys. zł - czyli 38 proc. funduszy przyznanych przez KBN. Inspektorzy podkreślają, że spółka otrzymywała kolejne transze środków z KBN ze znacznym wyprzedzeniem w stosunku do ustalonych terminów, a także w stosunku do stopnia zaawansowania prac.

W spółce DANTOM źródłową dokumentację finansowo-księgową z pierwszego roku realizacji projektu zniszczono w związku z upływem pięciu lat od czasu jej powstania. Ewidencji kosztów, którą należało zachować, niezależnie od upływu lat, również nie było - z powodu, jak oświadczył właściciel spółki, uszkodzenia dysku komputera. Na podstawie zachowanej dokumentacji kontrolerzy NIK ustalili jednak, że wniosek o realizację projektu i raport końcowy z jego wykonania sporządzono niezgodnie z zasadami KBN - a Komitet i tak przyjął te dokumenty bez zastrzeżeń. W szczególności w koszty projektu wliczono 39,5 tys. zł z tytułu wynagrodzeń dla osób, które z wykonywaniem projektu nie miały nic wspólnego. Kolejne 60,5 tys. zł przeznaczono na inne, nie związane z projektem wydatki (np. zestaw wakacyjny - plecak, wideo itp.).

Przez ostatnie dwa dni, mimo wielokrotnych starań, nie udało nam się skontaktować z przedstawicielami obydwu spółek. Akademii Górniczo-Hutniczej inspektorzy NIK zarzucili m.in. to, że w sześciu projektach dokonała zmian kosztorysów (na łączną kwotę 43 tys. zł) bez uzgodnienia tego faktu - w formie aneksów do umów - z KBN. Generalnie w badanym okresie w AGH wydano 15 tys. zł niezgodnie z przeznaczeniem określonym w umowach. - *To zaledwie 0,2 procent funduszy, wydanych przez nas na badane projekty* - odpowiada prof. Janusz Kowal, prorektor AGH. - *Generalnie kontrola NIK wypadła dobrze i nie wykazała poważnych nieprawidłowości. Przyczyną zdecydowanej większości z nich - w ocenie prorektora - jest biurokracja. Przykładowo: do realizacji projektu badawczego potrzebny był np. zakup oscyloskopu, ale procedura załatwiania formalności związanych z otrzymaniem grantu trwa bardzo długo, więc w międzyczasie kierownik projektu zakupił urządzenie z innych funduszy. Po otrzymaniu grantu, w którym znalazły się m.in. pieniądze na oscyloskop, za środki te zakupił inną, potrzebną do realizacji projektu aparaturę - ale nie załatwił w terminie aneksu do umowy z KBN-em.*

Po zakończeniu kontroli zorganizowaliśmy spotkanie naszej kadry kierowniczej z dyrekcją krakowskiego NIK-u; uczuliliśmy naszych pracowników na wszystkie rodzaje stwierdzonych uchybień - podkreśla prorektor AGH.

W Instytucie Odlewnictwa 68 tys. zł wydano na usługi nie wymienione w umowach z KBN. Prawie 10 tys. zł pochłonęły wyjazdy zagraniczne 2 osób, nie związanych z realizacją projektów.

Z wyjaśnienia, przekazanego nam przez dyrekcję instytutu wynika, że fundusze wydane na usługi nie wymienione w umowach z KBN przeznaczono wyłącznie na wykonanie stanowiska doświadczalnego niezbędnego do przeprowadzenia badań. Natomiast zarzut dotyczący wyjazdów zagranicznych jest - w ocenie kierownictwa instytutu - bezpodstawny. Na wydatek części kwestionowanej kwoty wyraził bowiem zgodę KBN, natomiast wyjazd drugiej osoby był uzasadniony - była ona tzw. pracownikiem pomocniczym i jej nazwisko nie znalazło się w raporcie końcowym.

Poniżej zamieszczamy komunikat Komisji Krajowej NSZZ "S" jaki otrzymaliśmy w związku z częstymi przypadkami łamania przez pracodawców praw związkowych i pracowniczych. (RED.)

Komisja Krajowa NSZZ "Solidarność", Gdańsk, ul. Wały Piastowskie 24

Gdańsk, 11 grudnia 2001 r.

**Przewodniczący Zarządu Regionu NSZZ "Solidarność" (wszyscy).
Koordynator Zarządu Regionu ds. przeciwdziałania łamaniu
praw związkowych i pracowniczych (wszyscy)
Przewodniczący Rady Sekretariatu NSZZ "Solidarność" (wszyscy)**

W związku z coraz częstszymi przypadkami łamania przez pracodawców praw pracowniczych i związkowych przygotowany jest raport, który przedstawiony zostanie Międzynarodowej Konfederacji Wolnych Związków Zawodowych. MKWZZ raz w roku publikuje światowy raport dotyczący łamania praw związkowych i praw człowieka, opracowany na podstawie danych zebranych od swoich afiliantów. W celu usystematyzowania tych informacji, MKWZZ przygotował przewodnik, którym należy się posłużyć zbierając dane dotyczące naruszania praw związkowych (**przewodnik w załączeniu**).

Zwracam się do Państwa z prośbą o przesłanie udokumentowanych informacji dotyczących naruszania praw pracowniczych i związkowych, jakie miały miejsce w Waszych strukturach w roku 2001 - zgodnie z załączonym przewodnikiem w formie opisu zdarzenia.

Chcielibyśmy, aby nasz raport obejmował jak najszerszy opis naruszania prawa i ilustrował sytuację w Polsce.

Informacje tę uprzejmie proszę przesyłać do dnia **15 stycznia 2002** roku na fax Działu Regionalnego KK nr **(0-58) 308 44 38**.

Jednocześnie informuję Państwa, że w wypadku wątpliwości pojawiających się przy przygotowywaniu raportu oraz w sytuacjach w których zaistnieje potrzeba pomocy lub interwencji KK w konkretnych przypadkach łamania praw związkowych czy pracowniczych, można się ze mną skontaktować pod nr **(0-58) 308 43 24**.

Łączę wyrazy szacunku

/-/ Jarosław Wasilka

Koordynator Komisji Krajowej
do spraw przeciwdziałania łamaniu praw zw. i prac.

*Sekretariat Prezydium Komisji Krajowej NSZZ "Solidarność", 80-855 Gdańsk, ul. Wały Piastowskie 24
Tel. 301 98 12, 308 44 80; fax. 301 05 72; e-mail: sekprez@solidarnosc.org.pl*

Roczny przegląd naruszania praw związkowych – przewodnik dla organizacji afiliowanych w MKWZZ

PRAWODAWSTWO

1. Ograniczenia i rozwój prawa krajowego:

- ◆ Ograniczenia dot. prawa do organizowania się, takie jak:
 - bariery prawne przy rejestrowaniu,
 - prawny system jednozwiązkowy,
 - zakaz organizowania się w wybranych sektorach,
 - wykluczenie obcokrajowców z członkostwa w związku zawodowym i ze stanowisk kierowniczych,
 - ograniczenia prawne dot. międzynarodowej afiliacji i działalności,
 - restrykcje dot. praw pracowników migrujących do zrzeszania się w związkach zawodowych,
 - inne (wyszczególnij).
- ◆ Ograniczenia dot. prawa do zawierania umów zbiorowych, takie jak:
 - wymagana zgoda rządu na rejestrację,
 - wyłączenie związków z procesu zawierania układów zbiorowych,
 - zakaz zawierania układów zbiorowych w pewnych sektorach,
 - ograniczenia dot. ważności (mocy prawnej) i zakresu zawierania układów zbiorowych (np. w oparciu, że zagrażałyby one interesom gospodarczym państwa),
 - inne (wyszczególnij).
- ◆ Restrykcje dot. prawa do strajku, takie jak:
 - całkowity zakaz strajkowania,
 - zakaz strajkowania w pewnych sektorach,
 - przesadne długa lista kluczowych usług (praca ciągła),
 - przesadne wymagania i ograniczenia dot. kworum wymaganego do zorganizowania strajku,
 - zakaz podejmowania pewnego typu strajków (np. powolna

praca, strajk włoski),
- inne (wyszczególnij).

PRAKTYKA

2. Naruszanie praw związkowych, włączając specjalne strefy ekonomiczne (EPZ), w praktyce:

- ◆ Naruszanie praw poszczególnych członków związku, bezpośrednio związanych z ich działalnością związkową, takich jak:
 - morderstwa, usiłowanie zabójstwa lub podobne ataki,
 - okaleczenia, bicie, tortury,
 - aresztowania, zatrzymania i wyroki sądowe,
 - molestowanie i zastraszanie, włączając groźnię śmiercią,
 - nadużycia przy oddelegowaniach, degradacjach, zwolnieniach.
- ◆ Naruszanie zbiorowych praw związkowych, takich jak:
 - ingerowanie rządu lub pracodawców w działalność związkową,
 - ataki, rewidowanie, przejmowanie własności związkowej (samochody, budynki, inne),
 - represje w przypadku strajku, spotkań i innej działalności,
 - nadzór związkowców, budynków, łączności, korespondencji,
 - inne (wyszczególnij).

INNE

3. Inne informacje.

- EPZ: liczba, sektory, łączna liczba pracowników,
- nie wypłacane pensje,
- inne podobne informacje na temat istotnych zmian w kontekście gospodarki, spraw socjalnych, politycznych, włączając w to jakiegokolwiek ważne postępy lub zahamowania socjalne.

Cały system francuskiego szkolnictwa wyższego jest tak skonstruowany, iż nie ma w nim “ślepej uliczki”.

Ryszard Mosakowski

SZKOLNICTWO WYŻSZE WE FRANCJI

Francja, kraj o powierzchni 547,03 tys. km² i prawie 60 mln mieszkańców, jest republiką o silnej władzy prezydenta wybieranego w wyborach powszechnych. Liczba ludności sytuuje ten kraj na drugim miejscu w UE, tuż po Republice Federalnej Niemiec, a gospodarka o PKB 1,373 bln dolarów w 1999 r. – na 4 miejscu wśród największych gospodarek świata. PKB na osobę w 1999 r. wynosił 23 300 dolarów.

Francja ma bardzo bogate tradycje w dziedzinie szkolnictwa wyższego. Słynna Sorbona została założona w 1257 r. przez Roberta de Sorbon jako *collège* dla biednych uczniów. W skład francuskiego szkolnictwa wyższego wchodzi wszystkie instytucje, do których dostęp mają posiadacze dyplomu *baccalaureat* (matura), formalnie nadawanego przez uniwersytety. Obejmuje ono zatem zarówno długie, ogólne studia oferowane przez uniwersytety i tzw. wielkie szkoły (*Grandes Écoles* – GE), jak i studia o krótkim czasie edukacji, zorientowane zawodowo, oferowane przez uniwersyteckie instytuty technologii, sekcje wyższych techników czy sekcje paramedyczne i socjalne (*formations paramédicales et sociales*).

W 2000 r. było 89 państwowych uniwersytetów, w tym 3 krajowe instytuty politechniczne, 2 uniwersytety techniczne, 26 instytutów kształcenia nauczycieli – formalnie niezależnych, ale ściśle związanych z uniwersytetami. Są to uczelnie o różnej wielkości, kształcące od 1 tys. do 40 tys. studentów, nadzorowane przez Ministerstwo Edukacji Narodowej, Badań i Techniki. Jest także 5 prywatnych uniwersytetów, głównie katolickich, oraz 12 kolegiów kształcących łącznie mniej niż 1 proc. studentów.

Drugą grupę stanowią GE, publiczne, prywatne i o mieszanym statusie własnościowym (te ostatnie powołane i finansowane przez lokalne izby handlowe). Wiele publicznych GE nadzorują inne ministerstwa (rolnictwa, obrony, kultury, transportu, spraw socjalnych). Uczelnie tego typu specjalizują się głównie w takich dziedzinach jak: “inżynieria”, biznes i administracja, sztuki piękne, architektura, które tradycyjnie nie są prowadzone w uniwersytetach. Pojęcie “inżynieria” (*ingénierie*) ma we Francji bardzo szerokie znaczenie, gdyż odnosi się głównie do wysoko cenionego w tym kraju tytułu *ingénieur*, otwierającego drogę do stanowisk kierowniczych w wielu dziedzinach przemysłu.

Istnieją także setki małych szkół o profilu zawodowym, oferujących krótkie programy w takich dziedzinach, jak np.: pielęgniarstwo, praca socjalna, sztuki sto-

sowane. Kształci się w nich od 100 (w przypadku najmniejszej uczelni) do 3500 studentów (w przypadku największej), średnio - 300 studentów. Do

tej grupy można także zaliczyć kształcenie pomaturalne, oferowane przez oddziały wyższych techników w 1712 liceach, po ukończeniu których można kontynuować naukę w innych uczelniach, aż do otrzymania np. stopnia inżyniera uniwersyteckiego. Należy podkreślić, że cały system francuskiego szkolnictwa wyższego jest tak skonstruowany, iż nie ma w nim “ślepej uliczki”.

Główna część badań finansowanych ze środków publicznych jest wykonywana poza uniwersytetami, przez wyspecjalizowane agencje lub korporacje badawcze. Najbardziej znana z nich to Narodowe Centrum Badań Naukowych (CNRS), zatrudniające ok. 26 tys. osób, w porównaniu do 80 tys. zatrudnionych w uniwersytetach. Finansuje ono niektóre laboratoria uniwersyteckie i prowadzi mieszane jednostki badawcze, wspólnie nadzorowane i finansowane. Zdecydowana większość jednostek badawczych CNRS jest zlokalizowana wewnątrz uniwersytetów.

UNIwersytety

W uniwersytetach są prowadzone zarówno tradycyjne kierunki kształcenia w dziedzinie nauk przyrodniczych, społecznych, humanistycznych, medycznych, jak i krótkie studia zawodowe w IUT, studia inżynierskie oraz studia w dziedzinie biznesu i administracji. Rady zarządzające uniwersytetów mogą dokonywać przegrupowywania instytutów i szkół tworzonych na mocy dekretu, jak również departamentów, laboratoriów i ośrodków naukowych. W ten sposób są związane z uniwersytetami uniwersyteckie instytuty techniczne (IUT), utworzone w 1966 r., instytuty uniwersyteckie kształcenia nauczycieli (IUFM), utworzone na mocy prawa w 1989 r. oraz zawodowe instytuty uniwersyteckie (IUP), utworzone w 1991 r. W 2000 r. było 101 IUT, 26 IUFM i 222 IUP.

Uniwersytety mają tradycyjną strukturę wydziałową. Są kierowane przez prezydenta, wybieranego na 5-letnią kadencję przez zgromadzenie ogólne trzech rad uniwersyteckich: rady administracyjnej, naukowej oraz rady ds. studiów i życia uniwersyteckiego. Prezydentem może być wybrany każdy nauczyciel akademicki, będący obywatelem Francji i posiadający stałe zatrudnienie w uczelni. Rady uniwersyteckie składają się z członków wybranych w bezpośrednich wyborach powszechnych

przez społeczność uniwersytetu. Jako przykład składu rad uniwersytetu może posłużyć Uniwersytet Paris Sorbonne (Paryż IV), w którym w roku ak. 1999/2000 studiowało ponad 26 tys. osób. Rada Administracyjna tej uczelni składa się z 60 członków, w tym 26 nauczycieli akademickich, 12 studentów, 6 nienauczycieli i 16 osób z zewnątrz. Rada określa politykę uniwersytetu, zwłaszcza bada treść kontraktów zawieranych z rządem, głośuje nad budżetem i aprobuje sprawozdania finansowe. W skład Rady Naukowej wchodzi 40 osób, w tym 28 nauczycieli akademickich, 4 nienauczycieli, 4 studentów studiów podyplomowych oraz 4 osoby z zewnątrz. Rada Naukowa proponuje Radzie Administracyjnej zalecenia w zakresie polityki naukowej oraz dokumentacji naukowej i technicznej, zajmuje się również rozdziałem kredytów przeznaczonych na badania. Trzecia rada, zwana Radą ds. Studiów i Życia Uniwersyteckiego, składa się z 20 członków, w tym 8 nauczycieli akademickich, 8 studentów, 2 nienauczycieli i 2 osób spoza uczelni. Przedstawia Radzie Administracyjnej m.in. wytyczne w sprawie kształcenia, w tym kształcenia podyplomowego, bada prośby o akredytację dyplomów oraz propozycje wprowadzenia nowych przedmiotów.

GRANDES ÉCOLES

Szczególną grupę szkół należących do GE stanowią 4 szkoły Écoles Normales Supérieures (ENS), prowadzące edukację w dziedzinach typowo uniwersyteckich, będące uczelniami elitarnymi, niezwykle prestiżowymi, o bardzo wysokich wymaganiach rekrutacyjnych. Z ENS wywodzi się duża część profesury i elit politycznych kraju. Szkoły te przyznają stopnie akademickie we współpracy z uniwersytetami. Przez cały okres 4-letnich studiów studenci, jako szkolący się urzędnicy państwowi, otrzymują pensję, która w roku akademickim 2000/01 wynosiła w skali rocznej 90 000 franków (13 720 euro).

W dziedzinie studiów inżynierskich najbardziej cenione są szkoły prowadzące 3-letnie studia o gruntownym wykształceniu ogólnym, jak np. Écoles Polytechniques, Écoles de Mines, Écoles Centrales. Głównie z tej kategorii uczelni wywodzi się kadra menedżerska Francji. Kolejną grupę uczelni prowadzących studia tego typu stanowią szkoły częściowo wyspecjalizowane jak École de Ponts et Chaussées, Supélec, Supaero. Trzecią, najliczniejszą grupę, liczącą ponad 200 uczelni, stanowią szkoły specjalistyczne Écoles Nationales Supérieures des Ingénieurs (ENSI) o różnych, dość wąskich specjalnościach i o różnym poziomie. Oddzielną grupę szkół prowadzących edukację inżynierską stanowią krajowe instytuty nauk stosowanych INSA (Instituts Nationales de la Science Appliquée).

Do wymienionych wyżej szkół, z wyjątkiem ENSI, można się dostać wyłącznie na podstawie egzami-

nu konkursowego, po ukończeniu 2-letnich pomaturalnych klas przygotowawczych CPGE, do których dostęp mają w praktyce tylko maturzyści z bardzo wysokimi ocenami. Na świadectwie maturalnym jest sumaryczna ocena punktowa, ale odpowiednie bardzo wysokimi ocenami. Na świadectwie maturalnym jest sumaryczna ocena punktowa, ale odpowiednie przedmioty mają swoją wagę, np. w klasie mat.-fiz. punkty z matematyki i fizyki mnoży się przez 5. W ENSI, do których przyjmuje się na podstawie konkursu matur, po 2 latach studiów stanowiących odpowiednik klas przygotowawczych, organizuje się konkurs wewnętrzny.

Uniwersytety natomiast przyjmują w zasadzie każdego maturzystę, choć na kierunkach medycznych już na I roku zatrzymuje się większość studentów (można go raz powtarzać) i na drugi przechodzi około studia.

Wysoce prestiżowa jest także Krajowa Szkoła Administracji – ENA (École Nationale d'Administration), podlegająca bezpośrednio premierowi. Kształci ona wyższych urzędników państwowych, rekrutując na studia absolwentów szkół wyższych. Większość polityków Francji to absolwenci tej szkoły.

Inne GE kształcą głównie w dziedzinie biznesu i administracji, a ponadto w dziedzinie rolnictwa, weterynarii, architektury, w dyscyplinach artystycznych etc.

Długość studiów zmienia się zależnie od szkoły i jej wymagań przy rekrutacji. W ENS są oferowane 4-letnie studia w dziedzinie literatury i nauk przyrodniczych. W ogólnym przypadku jednak studenci spędzają na studiach 3 lata, pracując na ostatnim roku nad tematem pracy doktorskiej. W trakcie studiów, zwłaszcza studenci kierunków humanistycznych i w dziedzinie nauk społecznych odbywają krajowe egzaminy akademickie zwane *agrégation*. Szkoły kształcące w dziedzinie architektury oferują kursy organizowane w 3 dwuletnich cyklach. Końcowy cykl prowadzi do dyplomu państwowego architekta DPLG, dając tytuł do uprawiania zawodu.

W roku akademickim 1999/2000 było 240 szkół prowadzących studia inżynierskie oraz 221 w dziedzinie biznesu i zarządzania.

Uczelnią typu GE kieruje dyrektor. Na poziomie uczelni znajdują się dwie rady: administracyjna i naukowa. Np. Rada administracyjna w renomowanej ENS w Paryżu składa się z 10 członków, której przewodniczy profesor Uniwersytetu w Nicei, a Rada Naukowa posiada 11 członków, którą kieruje profesor Uniwersytetu Paryż I. Członkami rad są osoby spoza uczelni. Dyrektor nie wchodzi w skład żadnej z tych rad.

PRACOWNICY AKADEMICKY

W szkolnictwie wyższym Francji istnieją 3 kategorie stałych pracowników: nauczyciele akademicki, pracownicy badawczy oraz administracyjni i techniczni.

Termin "nauczyciele akademicy" obejmuje dwa rodzaje pracowników zatrudnionych na stałe (posiadających *titularisation*): nauczycieli o statusie szkolnictwa wyższego (pracownicy naukowo-dydaktyczni), którzy biorą udział zarówno w nauczaniu, jak i w badaniach, oraz nauczycieli o statusie szkolnictwa średniego, których zadaniem jest tylko nauczanie.

Pracownicy naukowo-dydaktyczni, zwani w żargonie uniwersyteckim nauczycielami-badaczami, jako pełnoetatowi pracownicy państwowi, są podzieleni na statutowe grupy, a każda grupa na klasy, klasa zaś na studia. Z każdym stadium danej klasy w danej grupie związane jest odpowiednie wynagrodzenie. Promocja pomiędzy stadiami, klasami i grupami odbywa się zgodnie z różnymi procedurami. Te grupy stanowisk to profesorowie, wykładowcy i, tymczasowo, asystenci.

W statutowej grupie profesorów (*professeurs des universités*) istnieją trzy klasy: druga zawiera 3 stadia, pierwsza 6 i najwyższa, zwana wyjątkową (*exceptionnelle*) 2 stadia. Udział w tej ostatniej klasie jest ograniczony na poziomie krajowym do 10 proc.

W grupie głównych wykładowców (*maîtres de conférences*) także są trzy klasy: druga, pierwsza i *hors-classe*. Druga klasa jest podzielona na 3 stadia, a pierwsza i *hors-classe* na 6. Podobnie jak w grupie profesorów udział stanowisk *hors-classe* jest także ograniczony do 10 proc. Nowo powołani główni wykładowcy rozpoczynają pracę na tym stanowisku jako tymczasowi urzędnicy państwowi zanim uzyskają *titularisation*.

Zanikającą grupę pełnoetatowych stałych pracowników stanowią asystenci. Początkowo byli zatrudniani na czas ograniczony, ale w latach 70. wygrali walkę o *titularisation*, uzyskując ten status na początku lat 80. Ustawa o pracownikach szkolnictwa wyższego z 1984 r. wycofała jednak to stanowisko i od tego momentu nie utworzono żadnego, a wakujące zostały zlikwidowane.

Pełnoetatowi pracownicy o statusie, szkolnictwa średniego są rekrutowani spośród nauczycieli szkół średnich i mają także status pracowników państwowych.

Uniwersytety mogą wykorzystywać wakujące stanowiska, zarówno profesora, jak i głównego wykładowcy, do rekrutacji profesorów i wykładowców stowarzyszonych (*professeur associé*). Dotyczy to głównie doświadczonych specjalistów, dyrektorów biznesu lub kierowników badawczych. Stanowisko profesora zaproszonego (*professeur invité*) jest przeznaczone zwykle dla obcokrajowców zapraszanych przez uniwersytety na okres kilku miesięcy.

Pozostali pracownicy akademicy, a więc asystenci, instruktorzy, lektorzy są zatrudniani na czas ograniczony na pełnym etacie lub jego części.

W 1999 r. w szkolnictwie wyższym Francji pracowało 48 595 nauczycieli-badaczy, w tym 29 791 głównych wykładowców (*maîtres de conférences*), 1525 asystentów; 15 213 wykładowców o statusie szkolnictwa

średniego, w tym 6694 profesorów bez *agrégation*, 9 nauczycieli szkół średnich i 505 w szkole artystycznej; 17 578 wykładowców bez tytułu, 2693 wykładowców stowarzyszonych, 5485 okresowo zatrudnionych w nauczaniu i badaniach naukowych, 4280 instruktorów, 1027 lektorów i 4093 asystentów okresowych w medycynie i stomatologii; 1054 osoby zatrudnione do celów specjalnych w Collège de France i ENS, konserwatoriach, szkołach muzealnictwa, obserwatoriach itp.

WARUNKI PRACY I ZATRUDNIENIA

Pracownicy posiadający *titularisation* (profesorowie i wykładowcy) są urzędnikami Państwowymi i jako pracownicy naukowo-dydaktyczni powinni poświęcać 50 proc. swojego czasu pracy na nauczanie, a pozostałe 50 proc. na badania. Stąd ich obciążenie dydaktyczne stanowi połowę obciążenia nauczycieli o statusie szkolnictwa średniego. Ustawowo obowiązki dydaktyczne są zdefiniowane jako czas spędzony z udziałem studentów. W zależności od rodzaju wzajemnych relacji ze studentami i liczby słuchaczy, czas nauczania posiada różną wagę w wyznaczeniu czasu obliczeniowego.

Roczne obciążenie profesorów i wykładowców oraz podobnych pracowników kontraktowych wynosi 192 godz., co w zależności od czasu trwania semestru (12-16 tygodni) odpowiada 6-8 godz. tygodniowo. Roczne obciążenie dydaktyczne nauczycieli o statusie szkolnictwa średniego wynosi 384 godz. (12-16 godz. tygodniowo).

W ostatnich latach nieznacznie rósł stosunek liczby studentów do nauczycieli akademickich i liczby nauczycieli akademickich do nienauczycieli i wynosił w 1998 r. średnio odpowiednio 19,8 i 1,5. Te stosunkowo wysokie relacje studenci - nauczyciele wynikają z faktu, że na niższych latach wykłady odbywają się w dużych audytoriach na 1000 osób, a grupy ćwiczeniowe często mają ponad 100 osób. W GE stosunek studentów do wykładowców jest znacznie niższy.

PROCEDURY REKRUTACJI I PROMOWANIA PRACOWNIKÓW

Zgodnie z przepisami dotyczącymi rekrutacji, od pełnoetatowych pracowników naukowo-dydaktycznych zatrudnionych na stałe wymaga się doktoratu. Od 1984 r. są wymagane dodatkowe kwalifikacje. Na stanowiskach profesorskich od 1984 r., zamiast doktoratu państwowego (*doctorat d'Etat*), jest wymagane uprawnienie do kierowania badaniami (*de l'habilitation à diriger des recherches*), które ma wiele wspólnego z polską habilitacją.

Pracownicy kontraktowi, *moniteurs, attachés temporaires i attachés temporaires vacataires* są rekrutowani spośród doktorantów, co oznacza, że posiadają przy-

najmniej dyplom DEA (*Diplome d'Études Approfondies*) - stopień badawczy otrzymywany po studiach jednorocznych po dyplomie.

Procedury prowadzące do zmiany statusu pracowników akademickich są różne i zależą od tego, czy promocja dotyczy przejścia z jednej grupy ustawowej do innej, wewnątrz danej grupy lub wewnątrz klasy. Promowanie wewnątrz danej grupy ustawowej odbywa się według dwóch różnych procedur. Co roku istnieje szereg możliwości promocyjnych, które ministerstwo przydziela uniwersytetom i Narodowej Radzie Uniwersytetów CNU (Conseil National des Universités). Pracownicy akademicy spełniający ustalone kryteria ubiegają się o promocję w swojej uczelni. Jeśli nie zostaną promowani, ich podanie jest przekazywane do CNU, gdzie mają drugą szansę. Ta dwoistość procedury jest usprawiedliwiona faktem, że uczelnie mają tendencję do promowania ludzi zaangażowanych lokalnie w badania, nauczanie i administrację, podczas gdy CNU zmierza do promowania na podstawie jakości, zwykle sprowadzającej się do jakości naukowej.

Promocja profesorów II klasy do I odbywa się na podstawie selekcji, zależnie od liczby wakatów. Jest ogłaszana dekretem ministra po wyrażeniu opinii przez radę naukową uczelni o propozycji CNU. Promocja profesorów z I klasy do klasy wyjątkowej i z pierwszego stadium klasy wyjątkowej do drugiego odbywa się także na podstawie selekcji.

Promocja w grupie głównych wykładowców z II klasy do pierwszej odbywa się na drodze selekcji spośród głównych wykładowców, którzy osiągnęli w tej klasie trzecie stadium. Każdego roku rada administracyjna uczelni sporządza listę klasyfikującą głównych wykładowców, którzy mogą być promowani. Listy takie są przekazywane do odpowiednich departamentów CNU. CNU, po zbadaniu listy na specjalnej sesji, przekazuje propozycje promocji ministerstwu, przy czym musi być zachowana kolejność na liście ustalona przez radę administracyjną uczelni. Promocja głównych wykładowców jest ogłaszana publicznie dekretem ministra. Podobnie przebiega promocja głównych wykładowców z I klasy do tzw. *hors-classe*. Do promocji kwalifikują się tylko ci wykładowcy, którzy osiągnęli czwarte stadium I klasy i pracowali przynajmniej 5 lat jako starsi wykładowcy.

Promocja ma miejsce również wewnątrz danej klasy poprzez przechodzenie z niższego stadium do wyższego, rozumiana jako wzrost zarobków. Odbywa się automatycznie (z wyłączeniem klasy wyjątkowej w grupie profesorów) po upływie określonego czasu. W przybliżeniu co 2-3 lata pracownicy z *titularisation* wspinają się o jeden szczebel na drabinie płac.

W ramach limitów, liczby i rodzaju stanowisk aprobowanych corocznie przez parlament, minister edukacji przyznaje uniwersytetom nowe stanowiska. Również istniejące stanowiska mogą być nie obsadzone w

wyniku awansu, przejścia do innej instytucji lub odejścia na emeryturę. Raz w roku ministerstwo publikuje listę stanowisk, na które zostanie zorganizowany konkurs.

Kandydaci na stałe stanowiska profesora są rekrutowani, teoretycznie, w ramach badań konkursowych organizowanych w każdej uczelni. Jednak w takich dyscyplinach jak: prawo, polityka, organizacja i zarządzanie, kandydaci na stałe stanowiska są wstępnie rekrutowani i oceniani w skali krajowej przez CNU, w trakcie konkursu, wg ściśle zdefiniowanej procedury, w procesie zwanym *agrégation* i mianowani na stanowiska przez urzędnika państwowego (ministra edukacji lub, w przypadku pełnych profesorów, prezydenta Republiki). CNU może poprosić o pisemną opinię zewnętrznego eksperta na temat kandydata. Odpowiedni departament CNU sporządza, w kolejności alfabetycznej, listę kwalifikacyjną kandydatów spełniających standardy w danej dyscyplinie. W przypadku odrzucenia kandydata niezbędne jest pisemne uzasadnienie.

Kandydaci zakwalifikowani przez CNU zgłaszają się na wakujące lub nowo otwarte stanowiska w wybranej przez siebie uczelni. Każda uczelnia posiada stałe specjalistyczne komitety zorganizowane na bazie dyscyplinarnej (ponad 70 dyscyplin określonych przez sekcje CNU). Każdy komitet składa się z profesorów i wykładowców, pochodzących zarówno z tego samego wydziału, jak i dokooptowanych z innych wydziałów i z innych uczelni. Członkowie komitetów wybierani są na okresy 4-letnie, w liczbie 10-20 osób, przy czym liczba wykładowców jest taka sama jak profesorów. Komitet specjalistyczny lub utworzony w jego ramach podkomitet, po analizie osiągnięć kandydatów, konsultacji z radą naukową uczelni i rozmowie z kandydatami tworzy listę maksymalnie 5 kandydatów na każde wakujące stanowisko, szeregując ich w preferowanej kolejności. Następnie rada administracyjna uczelni, na zwołanej wyłącznie w tym celu sesji, w składzie osób posiadających stanowiska o randze co najmniej takiej samej, jak stanowisko wakujące, składa ministrowi edukacji propozycję zawierającą albo pierwszego kandydata z listy komitetu, albo też kilku następnych na liście. Ponieważ kandydat może zgłosić się jednocześnie do kilku uczelni, stanowisko oferuje się zajmującemu najwyższą pozycję, a jeśli odmówi, to następnemu w kolejności. Podobna procedura selekcji zarówno na poziomie krajowym, jak i na poziomie uczelni, dotyczy wszystkich kandydatów na stanowisko głównego wykładowcy.

Pracownikom akademickim, tak jak większości pracowników państwowych, przyznaje się *titularisation* po krótkim okresie próbnym, zwykle 1-2 lata, w czasie którego są oni *stagiaires*. Z chwilą przyznania *titularisation* korzystają z przywilejów, jakie nadaje im ustawa, która gwarantuje stałe zatrudnienie, ustanawia prawa i obowiązki oraz organizuje karierę zawodową i określa wynagrodzenie.

SKALA PŁAC I OBECNE ZAROBKI

Przychody pracowników akademickich składają się z trzech części: wynagrodzenie podstawowe, w tym ogólne premie i dodatki, wynagrodzenie za nadgodziny oraz specjalne premie i zewnętrzne przychody związane z różną działalnością (patenty i prawa autorskie, konsulting, wykłady poza uczelnią, druga praca etc.).

Podstawowe wynagrodzenie jest oparte na płacy brutto, pomniejszonej o wpłaty socjalne, do której dodaje się różne premie i dodatki. Wynagrodzenie brutto oblicza się w wyniku mnożenia wskaźnika, specyficznego dla danego stanowiska, przez ustaloną kwotę. Ta kwota - wartość punktu indeksowego, taka sama dla wszystkich pracowników publicznych - jest określana przez rząd, w celu ustalenia wynagrodzeń pracowników sektora publicznego. Większość pracowników w dziedzinie medycyny i stomatologii posiada dwie płace: jedną z tytułu pracy w uczelni, a drugą w szpitalu.

Płaca podstawowa zmienia się wraz z rozwojem kariery zawodowej nauczyciela akademickiego i awansowania do klasy wyższej. Korzystając z danych agencji UE EURYDICE podaję roczne wynagrodzenie profesorów i głównych wykładowców, bez dodatków, przeliczone na euro. Kolejno przedstawione liczby oznaczają: płacę początkową, płacę po 2 latach, w ostatnim stadium I klasy, płacę końcową. Profesorowie -2747, 2906, 4869, 5561. Główni wykładowcy (*maîtres de conférences*) - 1881, 2130, 3430, 4026. Pracownicy akademicy powinni prosić pracodawcę o pozwolenie podjęcia działalności na zewnątrz uczelni i informować go o swoich dodatkowych przychodach.

PARTNERZY W SZKOLNICTWIE WYŻSZYM

Dla większości uczelni publicznych partnerem na poziomie, krajowym jest Ministerstwo Edukacji, Badań i Techniki, dla pozostałych inne ministerstwa. Od 1968 r. uczelnie posiadają autonomię w odniesieniu do nauczania, przekazywanych treści, administracji i finansów. Tzw. ustawa "Savary" z 1984 r. zdefiniowała na nowo autonomię uczelni. Państwo ma jednak wciąż istotne kompetencje: przydziela środki, określa programy, uznaje dyplomy narodowe, przyznaje stanowiska dydaktyczne i badawcze, ocenia programy badawcze.

Z punktu widzenia nadzorowania i kierowania całym systemem edukacji, Francja jest podzielona na 28 obszarów zwanych *akadémies* (rektoraty), kierowanych przez rektora, których granice nie pokrywają się ściśle z granicami i regionów. Pomimo współpracy z regionami pozostają one administracyjną podsekcją Ministerstwa Edukacji, Badań i Techniki. Rola tej instytucji wynika z władzy rektora, zarówno jako przedstawiciela ministra

edukacji, jak i kanclerza uniwersytetów. W ostatniej roli, zgodnie z ustawą z 1984 r., rektor jest reprezentowany w ciałach zarządzających uczelni i może zwracać się do sądów administracyjnych w celu unieważnienia decyzji podjętych przez te ciała, jeśli wydają się niezgodne z prawem.

Oceną szkolnictwa wyższego zajmuje się Krajowy Komitet ds. Oceny Publicznych Instytucji Kształcenia Naukowego, Kulturowego i Zawodowego (CNE), utworzony na mocy ustawy z 1984 r. i usytuowany przy prezydencie Republiki. Ustawa z 1989 r. przekształciła Komitet w autonomiczną, finansowo niezależną władzę administracyjną, upoważnioną do określania swoich ram pracy. CNE składa się z 17 członków, łącznie z przewodniczącym, powołanych na 4 lata, wybieralnych na mocy dekretu wydanego przez Radę Ministrów. Wśród członków CNE 11 pochodzi ze społeczności naukowej, wybranych z listy przedstawionej przez przewodniczących departamentów CNU, prezydentów Krajowego Centrum Badań Naukowych (CNRS) oraz Instytut Francji. Czterech mianuje minister edukacji po konsultacji Rady Gospodarczo-Społecznej. Ostatnie 2 osoby to: członek Rady Państwa oraz członek Cour des Comptes. CNE jest odpowiedzialna za badanie i ocenę pełnego zakresu działalności uniwersytetów i innych szkół nadzorowanych przez ministra edukacji i badań.

Krajowa Rada ds. Szkolnictwa wyższego i Badań (CNESER) składa się z 61 I członków reprezentujących pracowników akademickich (29), studentów (11) oraz grupy interesów, zwłaszcza w dziedzinie edukacji, kultury, nauki, gospodarki i społeczeństwa (21). Jej zadaniem jest doradzanie ministrowi, m.in. w takich sprawach, jak projekty reformy, architektura kursów, alokacja, środków pomiędzy uczelnie etc.

Konferencja Prezydentów Uniwersyteckich (odpowiednik konferencji rektorów) powstała w 1971 r. i została potwierdzona ustawą w 1984 r. Z urzędu jej prezydentem jest minister, natomiast członkowie konferencji wybierają m.in. wiceprezydenta, który na bieżąco kieruje organizacją. Konferencja jest wpływowym ciałem w systemie szkolnictwa wyższego. Bada wszystkie sprawy ważne dla reprezentowanych przez nią uczelni, przedstawia ministrowi sugestie i doradza na temat spraw przedkładanych przez ministra.

Krajowa Rada Uniwersytetów (CNU) dba m.in. o poziom kadry nauczającej. Jej rola w promowaniu i rekrutacji nauczycieli akademickich została przedstawiona wyżej.

W systemie edukacji Francji funkcjonuje Krajowa Rada Programowa CNP utworzona na mocy ustawy ramowej z 1989 r., składająca się z 22 członków wybranych przez zainteresowanych ministrów. Jest ona upoważniona do podejmowania decyzji dotyczących szkół i szkolnictwa wyższego. Rada ta w szczególności dba o zapewnienie ciągłości pomiędzy szkołami a szkolnic-

twem wyższym i przyczynia się do zharmonizowania studiów.

We Francji nie ma organizacji pracodawców w sektorze publicznym, gdyż państwo jest jedynym pracodawcą. W prywatnych lub częściowo prywatnych uczelniach też nie ma konkretnej organizacji. Dla wielu szkół nadzorowanych przez lokalne izby handlowe odpowiednią organizacją jest Krajowa Federacja Izb Handlu.

W szkolnictwie wyższym istnieją 4 główne związki zawodowe zrzeszające pracowników akademickich, afiliowane do różnych federacji krajowych lub związane z innymi związkami nauczycielskimi. Stopień uzwiązkowienia jest stosunkowo ograniczony. Rolą związków zawodowych jest, z jednej strony, dyskusowanie płac i warunków pracy z pracodawcą-ministrem edukacji i badań oraz ministrem ds. zatrudnienia pracowników publicznych (Ministère de la Fonction Publique), z drugiej zaś zasiadają one w różnych ciałach wybieralnych: Radzie Krajowej Uniwersytetów, radach uniwersyteckich, komitetach ds. rekrutacji pracowników.

FINANSOWANIE

Każda uczelnia opracowuje plan rozwoju odpowiadający zarówno krajowym, jak i lokalnym potrzebom kształceniowym, który jest negocjowany z odpowiednim departamentem ministerstwa. Jest on podstawą do zawarcia kontraktu 4-letniego, który stanowi narzędzie zarządzania, umożliwiające alokację środków (zwłaszcza na koszty bieżące).

W latach 1995-98 udział budżetu Ministerstwa Edukacji Narodowej w budżecie państwa zwiększył się z 20,5 do 21 proc. Udział wydatków na szkolnictwo wyższe w budżecie edukacji wynosi 16,7 proc. Udział wydatków publicznych na edukację w PKB ustabilizował się w tym okresie na poziomie 5,8 proc., a na szkolnictwo wyższe 1 proc. Oznaczono średnio 48 800 franków (7444 euro) na studenta.

STUDENCI I STUDIA

Studia uniwersyteckie o długim okresie kształcenia są organizowane w trzech kolejnych cyklach, kończących się dyplomem państwowym. W pierwszym cyklu, po 2 latach, przyznaje się dyplom ogólnych studiów uniwersyteckich DEUG, w drugim cyklu licencjata po 3 oraz *maîtrise* i inżyniera po 4 latach studiów. Trzeci cykl to studia podyplomowe, na które nabór odbywa się na

podstawie selekcji posiadaczy stopnia *maîtrise, ingénieur- maîtrise* lub równoważnego. W tym cyklu istnieją trzy rodzaje studiów: roczne studia zawodowe prowadzące do dyplomu specjalistycznych studiów wyższych (DESS), którym towarzyszy obowiązkowe szkolenie w biznesie; roczne studia badawcze prowadzące do dyplomu studiów zaawansowanych (DEA), otwierające drogę do przygotowania w okresie 3-4 lat doktoratu; ponadto, absolwenci IUP i studenci ostatniego roku studiów szkół inżynierskich mogą podjąć studia, w celu uzyskania dyplomu w dziedzinie badań technologicznych DRT. Od roku akademickiego 1999/2000 przyznaje się stopień *mastaire* (magister) studentom posiadającym dyplomy lub tytuły równoważne 5 latom studiów, a od roku ak.2000/01, stopień zawodowy licencjata, który przyznaje się posiadaczom DEUG po roku studiów zorientowanych praktycznie.

W roku akademickim 1999/2000 w uczelniach francuskich studiowało 2 094 781 studentów, w tym 1,4 mln w uniwersytetach (67 proc.), 80 450 w instytutach uniwersyteckich kształcenia nauczycieli (IUFM), 113 520 w instytutach uniwersyteckich techniki (IUT), 236 764 w departamentach wyższych techników (STS), 7023 w klasach przygotowawczych CPGE do GE, pozostali w innych instytucjach szkolnictwa wyższego. Ponad połowa studentów uniwersytetów studiuje w pierwszym cyklu, prawie 1/3 w drugim, a około 14 proc. osiąga trzeci cykl kształcenia. Procent młodzieży w szkolnictwie wyższym w wieku 19-23 lata wzrósł z 19 proc. w 1982 r. do 40 proc. w 1997 r.

DALSZE ZMIANY

W zasadzie nie ma obecnie szerszych dyskusji na temat procedur rekrutacji pracowników ani na temat systemu *titularisation*. Władze uniwersyteckie jednak od dawna nalegały, aby obok osiągnięć badawczych uwzględniać w procesie rekrutacji i promowania pracowników także osiągnięcia w nauczaniu.

Jednym z zasadniczych problemów szkolnictwa wyższego Francji była niewystarczająca powierzchnia biurowa. Na początku lat 90. uruchomiono duży program budowlany pod tytułem "Uniwersytet 2000", finansowany wspólnie przez państwo i regiony. W rezultacie sytuacja w wielu uczelniach uległa radykalnej poprawie, z wyjątkiem zlokalizowanych w Paryżu. Zgodnie z planami, w ciągu najbliższych kilku lat, sytuacja lokalowa uczelni paryskich ma również znacznie się poprawić.

/-/ Ryszard Mosakowski
V-ce Przewodniczący
KSN NSZZ "Solidarność"
Członek Rady Europejskiej EI

Organizacja związkowa w wyższej uczelni

Alicja Paplińska: *Jak Pana zdaniem należy widzieć rolę związku zawodowego w uczelni wyższej ?*

Edward Krauze: Tak, jak w każdym innym zakładzie pracy. Zakładowe organizacje związkowe mają prawo i obowiązek czuwać nad właściwym stosowaniem prawa pracy. Do ich pierwszorzędnych zadań obok reprezentacji należy obrona godności, praw oraz interesów materialnych i moralnych, zarówno zbiorowych jak i indywidualnych¹⁾. Ogólnie rzecz biorąc, prawo jako reguła życia społecznego, aby było skuteczne, musi być przede wszystkim przestrzegane, ponadto winno uwzględniać całokształt okoliczności mających wpływ na organizację tego życia, a więc m.in. musi brać pod uwagę system wartości, moralne wzorce, ustalone zwyczaje oraz zasady współżycia respektowane w danym społeczeństwie. Tak ukształtowane winno stanowić minimum etyki, bez którego zachowania prawidłowe funkcjonowanie społeczeństwa staje się niemożliwe. Najbardziej wymownym tego przykładem jest kodeks karny, ustanawiający sankcje za naruszanie zawartych w nim minimalnych wymogów społecznego współżycia.

Prawem pracy rządzi zasada uprzywilejowania pracowników, według której przepisy Kodeksu pracy i innych ustaw i aktów wykonawczych określają minimalne uprawnienia pracownicze²⁾.

Szczególną właściwością prawa pracy jako gałęzi prawa jest możliwość jego tworzenia przy aktywnym udziale pracowników. Art.9 K.p. stwierdza, że źródłami prawa pracy są, obok przepisów ustaw i aktów wykonawczych, również postanowienia układów zbiorowych pracy, regulaminów itd., czyli postanowienia zbiorowego prawa pracy. Podmiotem legitymowanym do negocjowania aktów zbiorowego prawa pracy są związki zawodowe.

W poprzednim systemie prawnym Kodeks pracy przewidywał wymóg zgodności postanowień umów i innych aktów z przepisami prawa pracy. Wprawdzie postanowienia umów odbiegające na korzyść pracownika nie były z mocy ustawy nieważne, ale uważano, że zakład pracy zgadzając się na rozwiązania korzystniejsze dla pracowników narusza prawo. Kierownicy, którzy się tego dopuszczali, mogli być pociągnięci do odpowiedzialności z tytułu ich hierarchicznego podporządkowania i zobowiązani do zmiany tych korzystniejszych dla pracowników unormowań.

Obecne przepisy wprowadzają swobodę kontraktową w zakresie ustalania postanowień korzystniejszych. Nie znaczy to jednak, że mogą one być zupełnie dowolne. Ograniczeniem jest dla nich m.in. zakaz praktyk dyskryminacyjnych, które mogą się objawiać przez nie znajdujące podstaw wyróżnianie tylko niektórych pracowników, a gorsze traktowanie innych. Dodatkowo prawo nakazuje pracodawcy szanować godność i inne dobra osobiste pracownika.

A.P.: *Poszanowanie dóbr osobistych jest obowiązkiem wynikającym z art. 23 i 24 kodeksu cywilnego; "godność" jest pojęciem raczej moralnym niż prawnym. W katolickiej nauce społecznej oraz w prawie międzynarodowym pojęcie to jest używane w znaczeniu moralnej podstawy przysługiwania człowiekowi praw przyrodzonych.*

E.K.: Na gruncie art.11¹⁾ K.p. przyjmuje się, że obowiązek poszanowania godności, jako odrębny od poszanowania dóbr osobistych, polega na dobrym, taktownym, przyzwoitym odnoszeniu się pracodawcy oraz osób go reprezentujących do pracowników. W tym ujęciu kojarzy się z innym obowiązkiem pracodawcy - wpływania na kształtowanie zasad współżycia społecznego i korelującym z nim obowiązkiem pracownika przestrzegania tychże zasad.

A.P.: *W jaki sposób może pracownik wyegzekwować respektowanie przez pracodawcę przytoczonych przepisów ?*

E.K.: Chodzi o to, że powyższe prawo jest prawem nierozszczeniowym, tzn. nie wynika z niego indywidualne roszczenie pracownika, którego mógłby dochodzić na drodze sądowej - nie dotyczy to oczywiście dóbr osobistych, których naruszenie może być podstawą skargi cywilnoprawnej lub nawet karnej na mocy art. 212 K.k.³⁾ Mimo to obowiązek poszanowania godności na gruncie prawa pracy nie jest pozbawiony całkowicie sankcji prawnej. Przeciwnie, na mocy przepisów ustawy o związkach zawodowych złe traktowanie pracowników powinno stanowić przedmiot zainteresowania związków zawodowych, których zadaniem jest obrona pracowników także pod tym względem.

¹⁾ art. 1. ust. 1 oraz art. 4 ustawy z dnia 23 maja 1991 r. o związkach zawodowych, Dz.U. nr55, poz. 234 z późn.zm.).

²⁾ art. 9 §2 K.p. "Postanowienia układów zbiorowych pracy i porozumień zbiorowych oraz regulaminów i statutów nie mogą być mniej korzystne dla pracowników niż przepisy Kodeksu pracy i innych ustaw i aktów wykonawczych"; art. 18 K.p.: "Postanowienia umów o pracę oraz innych aktów, na których podstawie powstaje stosunek pracy, nie mogą być mniej korzystne dla pracownika niż przepisy prawa pracy" oraz art. 24126.

³⁾ Art. 212. § 1 K.k. "Kto pomawia inną osobę, grupę osób, instytucję, osobę prawną lub jednostkę organizacyjną nie mającą osobowości prawnej o takie postępowanie lub właściwości, które mogą poniżyć ją w opinii publicznej lub narazić na utratę zaufania potrzebnego dla danego stanowiska, zawodu lub rodzaju działalności, podlega grzywnie, karze ograniczenia albo pozbawienia wolności do roku".

A.P.: *A zatem naszym obowiązkiem jest reakcja na wszelkie przejawy niewłaściwego - w świetle przepisów prawa, norm etycznych oraz moralnych - traktowania pracowników KUL, zarówno przez pracodawcę jak też osoby, które w różnych agendach Uczelni pracodawcę reprezentują ?*

E.K.: Tak, zasady te muszą przyświecać wszystkim wystąpieniom Komisji Uczelnianej skierowanym do władz Uczelni w obronie godności i praw pracowników. Jest rzeczą oczywistą, że wystąpienia te częstokroć przyjmować będą formę skarg lub wniosków. Prawo składania petycji, skarg i wniosków jest zagwarantowane każdemu w Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej. Zasady realizacji tego prawa określają przepisy Kodeksu postępowania administracyjnego, które stanowią: *“Nikt nie może być narażony na jakikolwiek uszczerbek lub zarzut z powodu złożenia skargi lub wniosku albo z powodu dostarczenia materiału do publikacji o znamionach skargi lub wniosku, jeżeli działał w granicach prawem dozwolonych”* (art. 225 § 1 Kpa); § 2 cytowanego artykułu zawiera dodatkowo gwarancje dla takich wystąpień, nakładając na *“organy państwowe, organy jednostek samorządu terytorialnego i inne organy samorządowe oraz organy organizacji społecznych”* obowiązek przeciwdziałania *“hamowaniu krytyki i innym działaniom ograniczającym prawo do składania skarg i wniosków lub dostarczania informacji - do publikacji - o znamionach skargi lub wniosku”*. Związek ma zatem prawo występować do pracodawcy w różnych sprawach, a pracodawca - lub osoba przez niego wyznaczona - winien do tych wystąpień ustosunkować się w trybie określonym w Kodeksie postępowania administracyjnego.

A.P.: *Z tego wynika, że pracodawca nie ma prawa ganić za wystąpienia związkowe, ani też za treści drukowane w związkowym biuletynie.*

E.K.: Tak, jest to oczywiście sprzeczne z przywołanymi wyżej uregulowaniami w tym zakresie.

A.P.: *Jak w świetle prawa należy ocenić następującą sytuację: Związek występuje do pracodawcy w określonej sprawie, a pracodawca w odpowiedzi zaprasza na spotkanie wskazane przez siebie osoby, o których wie, że są związkowcami - chce rozmawiać tylko z tymi, a nie innymi ?*

E.K.: Takie spotkanie nie ma żadnego znaczenia prawnego. Jeśli strona związkowa podejmuje tego rodzaju rozmowy, wykazuje dobrą wolę, ale złą znajomość prawa. Trzeba pamiętać, że narzucony przez pracodawcę skład przedstawicielstwa nie stanowi reprezentacji niezależnego i samorządnego związku. A jakiegokolwiek uzgodnienia w tak dobranym składzie nie mają żadnej mocy wiążącej. Nie należy zatem dopuszczać do tego rodzaju spotkań. Trzeba natomiast podjąć działania, które dopomogłyby władzom Uczelni uznać rolę Komisji Uczelnianej NSZZ *“Solidarność”* KUL jako przedstawicielstwa związku zawodowego. Należy przy tym podkreślić, że działania związkowe – jak jest to czasem mylnie postrzegane - nie polegają na mediacji, lecz reprezentacji oraz obronie praw pracowników zarówno indywidualnych, jak i zbiorowych, gdy bronią interesów ogólnych. Należałoby zatem przyzwyczaiać władze Uczelni do *“wadzenia”* się ze Związkiem, bo po to właśnie Związek istnieje. Ma to być pożyteczne dla obu stron i może prowadzić do konstruktywnego współdziałania. Ważne, by pamiętać w dyskusji o sile argumentu i przepisów prawa, które nas wszystkich obowiązują.

A.P.: *Podjęliśmy w ostatnim czasie dwukrotnie trudne sprawy, dotyczące funkcjonowania Biblioteki Uniwersyteckiej KUL oraz stosunku do pracowników jej Dyrektora. Zeszłoroczne wystąpienie miało charakter skargi, tegoroczne bliższe było wnioskowi. Spotkaliśmy się z zarzutem, że kwestie te powinniśmy załatwiać właśnie tam, w Bibliotece, poprzez rozmowy z Dyrektorem, bez interwencji u Rektora.*

E.K.: Skargi składa się do organów właściwych do ich rozpatrzenia Zgodnie z przepisami Kodeksu w przypadku instytucji skargi obowiązuje zasada dewolucji (zob. art.229 Kpa). A zatem adresatem skargi na Dyrektora Biblioteki mógł być tylko JM Ks. Rektor jako organ wyższego stopnia, a nie sam Dyrektor.

A.P.: *Kwestią sporną pozostaje jeszcze odpowiedzialność za nieprawidłowości w prowadzeniu Kasy Zapomogowo-Pożyczkowej Pracowników KUL - JM Ks. Rektor w swoim piśmie, powołując się na przepisy rozporządzenia Rady Ministrów z 19 XII 1992 r. (Dz.U. nr 100, poz. 502 z późniejszymi zmianami), jednoznacznie obarcza tą odpowiedzialnością właśnie Związek.*

E.K.: Należy uznać to za nieporozumienie - na mocy przepisów przywołanego rozporządzenia pracodawca jest zobowiązany do zorganizowania obsługi Kasy oraz informowania każdego członka kasy o stanie jego konta co najmniej raz w roku. Nie kto inny tylko pracodawca ma obowiązek wyznaczyć pracowników do prowadzenia księgowości i obsługi.

A.P.: *Sprawa z Kasą KUL-u ujrzała światło dzienne w momencie, gdy odeszła na emeryturę osoba, która się nią zajmowała, a razem z nią zniknęła dokumentacja Kasy.*

E.K.: W tej sytuacji pracodawca winien wyznaczyć jej następcę i wydać odchodzącej osobie polecenie przekazania temu następcy dokumentacji finansowej Kasy. Związek na mocy tego rozporządzenia pełni tylko nadzór społeczny nad Kasą. Jeżeli

Kasa funkcjonowała bez Zarządu, bez Komisji Rewizyjnej, bez kontroli społecznej, można mówić o zaniedbaniu ze strony członków Kasy.

A.P.: *Wyciągając stąd wnioski, z tym większą determinacją podjęliśmy kontrolę przestrzegania prawa, zmierzając obecnie do zmiany wadliwego Regulaminu Zakładowego Funduszu Świadczeń Socjalnych. Proszę o przedstawienie ustawowego uregulowania odnoszącego się do tego funduszu, ponieważ nie wszyscy są przekonani do słuszności naszych postulatów.*

E.K.: W dużym skrócie - Zakładowym Funduszem Świadczeń Socjalnych administruje pracodawca zgodnie z dyspozycją art. 10 ustawy o zakładowym funduszu świadczeń socjalnych. Stronami odpowiedzialnymi za gospodarowanie środkami Funduszu są pracodawca i związki zawodowe działające w zakładzie. Senat Uczelni nie jest legitymowany do stanowiącego wypowiedzenia się na temat regulaminu Funduszu, rozdziału środków z tego Funduszu na poszczególne cele i rodzaje działalności, do przyznawania świadczeń z Funduszu, czy też opiniowania wniosków dotyczących pożyczek na cele mieszkaniowe. Zgodnie z normą art. 27 ust. 1 i 2 ustawy o związkach zawodowych sprawy takie są uzgadniane przez i pracodawcę **wyłącznie z zakładową organizacją związkową**. W imieniu pracodawcy występuje osoba zarządzająca Uczelnią - rektor lub osoba do tego wyznaczona (art. 3¹ K.p.). Wszelkie decyzje podejmowane są przez upoważnione podmioty w wyniku uzgodnienia. Decyzje nie mogą być podejmowane np. w wyniku głosowania. Sprawa ta została definitywnie wyjaśniona w uchwale Sądu Najwyższego z dnia 28 maja 1998 r., sygn. akt III ZP 13/98. Związek zawodowy sprawuje kontrolę nad prawidłowym gromadzeniem środków : Funduszu na koncie, jak również nad zgodnym z regulaminem i uzgodnieniami wydatkowaniem tych środków. By móc spełniać rolę kontrolną zapisaną w art. 26 pkt 3 ustawy o związkach zawodowych, związki muszą mieć dostęp do niezbędnych informacji, a pracodawca jest obowiązany na mocy art. 28 tej ustawy do udzielenia tych informacji. Art. 8 ust. 3 ustawy o zakładowym funduszu świadczeń socjalnych wprowadza regulację: *“Związkom zawodowym przysługuje prawo wystąpienia do sądu pracy z roszczeniem o zwrot Funduszowi środków wydatkowanych niezgodnie z przepisami ustawy lub o przekazanie należnych środków na Fundusz”*. Bez dostępu do informacji dotyczącej kwot zgromadzonych na koncie Funduszu oraz kwot rozdysponowanych z Funduszu wraz z wyjaśnieniem, na co zostały wydane, wyżej zacytowana norma byłaby normą martwą.

A.P.: *Niestety, jak dotąd, odmawia nam się możliwości uzyskiwania na bieżąco informacji w powyższej kwestii, mimo iż wielokrotnie o to zabiegaliśmy. Przy tym nigdy nie chodziło nam o nieograniczony dostęp do konta Funduszu, a jedynie o ewentualne pełnomocnictwo umożliwiające zapoznawanie się ze stanem konta na bieżąco. Uzasadnia to obecna sytuacja w tym względzie, kiedy to na prośbę Komisji Uczelnianej z 31 I 2001 r. o przedstawienie informacji o środkach Funduszu na dzień 1 I 2001 r. wpłynęło wyjaśnienie, że będzie to możliwe dopiero po, 31 III 2001 r. Natomiast od początku roku docierają do Komisji Uczelnianej informacje od władz Uczelni o samodzielnym dysponowaniu przez nie tymi środkami.*

E.K.: Należałoby rozwiązać tę kwestię bez konieczności korzystania z uprawnienia, jakie daje art.8 ust.3 ustawy o zakładowym funduszu świadczeń socjalnych w celu uzyskania tych informacji.

A.P.: *Wyjaśnijmy jeszcze sprawę tzw. “etatu związkowego”, ponieważ informacja o etatowym pracowniku w piśmie JM Ks. Rektora wywołuje wrażenie, jakoby stanowił on obciążenie dla Uniwersytetu, bo jest opłacany przez Uczelnię.*

E.K.: W myśl art. 31 ust. 1, pkt 2 ustawy o związkach zawodowych pracodawca musi na wniosek zarządu organizacji związkowej zwolnić jednego pracownika z obowiązku świadczenia pracy z zachowaniem prawa do wynagrodzenia na okres kadencji w zarządzie zakładowej organizacji związkowej, gdy związek liczy od 150 do 500 członków zatrudnionych w zakładzie pracy.

A.P.: *Powyższe wymogi co do liczebności członków Komisja Uczelniana NSZZ “Solidarność” spełnia już od dawna, a ja od 27 III1998 r. pełnię funkcję wiceprzewodniczącej KU NSZZ “Solidarność” KUL i do końca kwietnia ubiegłego roku pracowałam w Bibliotece Uniwersyteckiej KUL na stanowisku bibliotekarza. Do pracy w Biurze Komisji Uczelnianej NSZZ “Solidarność” przeszłam na skutek nowej umowy za porozumieniem stron.*

E.K.: Zwolnienie Pani z obowiązku świadczenia pracy na rzecz pracodawcy wynika z przepisów prawa rangi ustawy a nie woli pracodawcy, natomiast przejście do pracy w Biurze KU nie wymagało nowej umowy zawartej na podstawie porozumienia stron.

A.P.: *Dziękuję za rozmowę.*

(trzy czwarte żartem)

ZGADUJ ZGADULA

Parę lat temu przybył do naszego zacnego miasta niejaki Abominanty Lapsus. Nie znane było jego pochodzenie, nie wiadomo nawet w jakiej gminie się urodził i kim byli jego rodziciele. A jednak wkrótce zdobył rozgłos i sympatię wśród licznych grona mieszkańców naszego grodu (wprawdzie raczej w niższych kręgach towarzyskich). Raz nawet wystąpił w lokalnym programie tv. "Zwyczajni i nienadzwyczajni". Niebawem przekonaliśmy się, że tak mało nam znany pan Lapsus jednak wiele może. Załatwiał dość łatwo i bez niepotrzebnego rozgłosu sprawy wymagające dyskrecji, a przy tym obracał znacznymi środkami, których pochodzenie nie było nazbyt klarowne. Szybko rozchodząca się opinia o dużych możliwościach pana Lapsusa zainteresowała także pewne osobistości należące do kręgu dobrego towarzystwa. Niektórzy bowiem mieli do załatwienia kłopotliwe sprawy, należące do tych, których nie dotyka się własnymi rękami, bo jak to mówią - niezbyt ładnie pachną. W takich sytuacjach dyskretne pośrednictwo pana Lapsusa wydawało się rozwiązaniem bardzo pożądanym. I tak krok po kroku kolejne pomyślnie załatwione sprawy zbliżały pana Lapsusa do najwyższych sfer towarzyskich w naszym mieście.

Wreszcie pewnego dnia pan Lapsus otrzymał pismo ozdobione znakiem herbowym, które zawiadamiło: "Hrabina i hrabia M. mają zaszczyt zaprosić Wielce Szanownego Pana na raut, który odbędzie się w pałacu...". I od tego czasu pan Lapsus stał się często widzianym gościem na spotkaniach śmietanki towarzyskiej naszego miasta. Zauważyliśmy jednak, że nie zawsze odbywało się to ku pełnemu zadowoleniu gospodarzy. Pan Lapsus, zbyt mocno spoufaliwszy się z miejscową arystokracją, pozwalał sobie na coraz śmielsze wypowiedzi, nie całkiem w zgodzie z przyjętym *savoir-vivre*. Przyczyniały się do tego

zwłaszcza szlachetne trunki, których gdzie jak gdzie, ale w dobrych domach nie brakowało. Co gorsza zdarzały się incydenty, które z trudem udawało się zatuszować. A to pan Lapsus ze zwykłego roztargnienia wsunął do kieszeni złotą papierosnicę pana domu, a to wypalił cygarem dziurę w siedemnastowiecznym gobelinie, będącym główną ozdobą salonu, a to opuszczając pałac dał w mordę lokajowi, który go nie dość sprawnie obsługiwał. Starano się nie komentować tych drobnych faux-pas dla dobra sprawy - chodziło przecież o wspólny interes. Jednak nadszedł wieczór, w którym miara się przebrała. Pan Lapsus, będąc pod wpływem kilku kielichów wychylonych niedawno w towarzystwie kumpli, wkroczył do salonu zamaszystym krokiem i zamiast złożyć ukłon damom wysiusiał się do donicy palmy stojącej na środku salonu. Obecni tam panowie tym razem uznali interwencję za niezbędną i przy ich pomocy pan Lapsus opuścił salon w pozycji niezupełnie pionowej, zwłaszcza na schodach. Ponieważ służba okazała się zbyt mało dyskretna, wieść o tym rozeszła się po mieście, przysparzając panu Lapsusowi wielu nowych przyjaciół i zwolenników. I cóż z tego, że nasiusiał - powiadali - a czyż ta arystokracja nie siusia nigdy? Nareszcie znalazł się ktoś, kto utarł im nosa - to swój chłop, stoimy za nim!

A teraz Szanowni Czytelnicy zechciejcie odpowiedzieć na pytanie, jaki będzie ciąg dalszy tej historyjki:

- A) Czy drzwi salonów pozostaną zamknięte przed panem A.L.?
 - B) Czy po pewnym czasie pan A.L. zostanie ponownie zaproszony na salony?
 - C) Czy kumple pana A.L. zajmą pałac, przepędzą arystokrację i sami urządkują tam raut z panem A.L. w roli gospodarza?
- Zgaduj Zgadula!

Optymista

Unia Europejska, czy Baba Jaga?

Zbliża się chwila, w której podejmiemy decyzję, przysądającą o przyszłości naszego narodu, chwila, w której wrzucimy do urny kartkę z decyzją "TAK", albo "NIE". Od tego będzie zależało, czy znajdziemy się we wspólnej organizacji narodów europejskich, czy powędrujemy własną drogą, być może samotnie, a może łącząc się z innymi narodami, które z tych czy innych względów do Unii nie wejdą. Przedtem każdy uprawniony do udziału w referendum będzie musiał odpowiedzieć sobie na pytanie - co przemawia za "TAK", a co za "NIE"? Trzeba to rozważyć spokojnie, ocenić nasz własny interes, a także interes przyszłych pokoleń, które w tym głosowaniu udziału nie wezmą. Przy tak trudnej decyzji nie należy kierować się emocjami, czy też sympatiami do tych czy innych aktorów naszej sceny politycznej. W tej dyskusji, która przecież już trwa, dobrze byłoby unikać argumentów demagogicznych, chwytów polemicznych obliczonych na doraźny efekt. Sprawa jest zbyt poważna.

Tak się składa, że najłatwiej zwrócić na siebie uwagę strasząc swoich bliźnich. Wiedzą o tym co cwańsi politycy. No

i dają nam koncert straszenia. Ostatnio wizją germańskiego zalewu, przed którym trzeba bronić naszą matkę-ziemię: - Wykupią, za grosze wykupią i zasiedlą nasz kraj (jakby zapominając o tym, że kupić można wtedy, gdy znajdzie się też i sprzedający). A więc wykupią - dokładnie tyle, ile będziemy chcieli im sprzedać, a to już zależy od nas. Podobno ziemia rolna w Niemczech jest średnio osiem razy droższa niż w Polsce. We Włoszech jest cztery razy droższa niż we Francji, a jakoś Włosi tej francuskiej jeszcze nie wykupili. Może nie lubią pracy na roli? A Niemcy mają na razie kłopot z zagospodarowaniem terenów byłej NRD, bo tam też chętnych brakuje. Nie jestem biegły w handlu ziemią, ale rozsądek podpowiada, że ten niemiecki zalew jest tak samo realny, jak restytucja Polski Jagiellonów od morza do morza. Nie straszmy dzieci (i nie tylko dzieci) Unią Europejską, bo to nie Baba Jaga. Tą kartą zagrywają tacy dżentelmeni, jak panowie Giertych i Lepper, których nie peszy wizja Polski biednej i zacofanej, tkwiącej między dobrze zorganizowaną zasobną Europą i rosnącą w potęgę odrodzoną Rosją.

DZIAŁALNOŚĆ I PLANY NETWORK FOR QUALITY ASSURENCE IN HIGHER EDUCATION

Network for Quality Assurance in Higher Education (ENQA) jest instytucją powołaną w 1999 r. przez Unię Europejską jako jej agencja, czuwająca nad jakością kształcenia na poziomie wyższym. II Walne Zgromadzenie ENQA odbyło się w maju br. z udziałem delegacji polskiej. W Zgromadzeniu uczestniczyli przedstawiciele 17 państw (w tym 11 nie zrzeszonych w UE) oraz wiele organizacji pozarządowych. Uchwalono program działania na 2001 r., obejmujący m.in.:

- ustalenie europejskiego systemu oceny kształcenia w celu osiągnięcia ekwiwalencji dyplomów, sprzyjającej mobilności studentów,
- powołanie krajowych instytucji rządowych oceniających jakość kształcenia,
- ocenę krajowych systemów akredytacyjnych,
- podjęcie koordynacji działania organizacji europejskich zajmujących się kontrolą i oceną jakości kształcenia,
- objęcie działalnością ENQA pozaunijnych krajów europejskich,
- powołanie organu (w ramach ENQA) nadającego certyfikat ISO "Quality Certification in Higher Educations".

Stwierdzono, że ocena jakości kształcenia ma być obowiązkowa, natomiast akredytacja może być fakultatywna, ale powinna być koordynowana przez krajowy organ rządowy ds. jakości.

Na podstawie materiałów
Rady Głównej Szkolnictwa Wyższego
opracował K. Schmidt-Szałowski

SPIS TREŚCI

J. Sobieszcański – Z Nowym Rokiem,
Opinia KSN NSZZ "S" o projekcie budżetu państwa na 2002 r.,
Protesty organizacji zakładowych solidarnościowych,
Korespondencja z KBN

KK NSZZ "S" o łamaniu praw pracowniczych,
R. Mosakowski – Szkolnictwo wyższe we Francji,
Przedruk wywiadu z E.Krauze z biul. KUL,
K. Schmidt-Szałowski - "Unia Europejska, czy Baba Jaga"

"Wiadomości KSN" Biuletyn Krajowej Sekcji Nauki NSZZ "Solidarność"
Redaguje zespół: Maria Wesółowska, Janusz Sobieszcański, Krzysztof Schmidt-Szałowski
opracowanie techniczne: Elżbieta Smorzewska
Adres redakcji: Krajowa Sekcja Nauki NSZZ "Solidarność"
ul. Waryńskiego 12, A 221, 00-631 WARSZAWA
tel/fax (0-22) 825 73 63, tel.(0-22) 660 98 78, kom. 0 603 123 438
e-mail: KSN@interia.pl
<http://www.solidarnosc.org.pl/~ksn>